



BIBLIOTEKA RODÓW GRODZIENSKICH

ZAPOMNIANE KOŚCIOŁY, PARAFIE I CMENTARZE GRODZIENSZCZYZNY



PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
P.W. WNIĘBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
I ŚW. ANDRZEJA BOBOLI MĘCZENNIKA
W KOZŁOWICZACH W POWIECIE GRODZIENSKIM

Warszawa 2020

BIBLIOTEKA RODÓW GRODZIĘSKICH



ZAPOMNIANE KOŚCIOŁY, PARAFIE I CMENTARZE GRODZIĘSZCZYZNY

Parafia Rzymskokatolicka
p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
i Św. Andrzeja Boboli Męczennika
w Kozłowiczach w powiecie grodzieńskim

Piotr Paweł Cypla

Projekt okładki i strony tytułowej
Piotr Paweł Cypla
Anna Nowobilski-Vasilios
(akwarela, kościół w Kozłowiczach)

Zdjęcia z cmentarza parafialnego w Kozłowiczach
© Copyright by Rafał Jurowski, 2012-2017

© Copyright by Piotr Paweł Cypla, Warszawa 2020
© Copyright by Stowarzyszenie Rodów Grodzieńskich, Warszawa 2020



Wydanie I

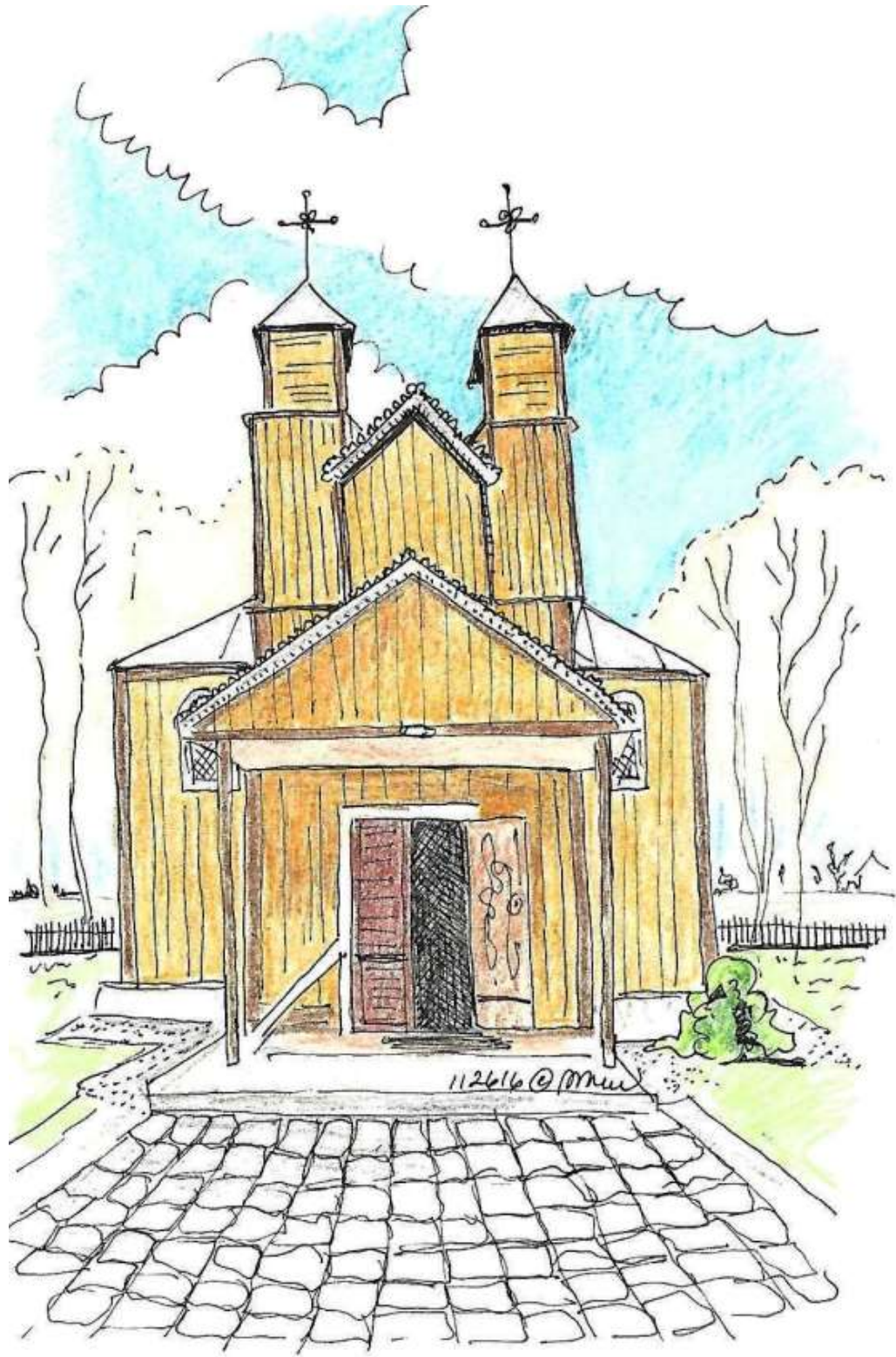
Seria wydawnicza
ZAPOMNIANE KOŚCIOŁY, PARAFIE I CMENARZE GRODZIENSZCZYNY
ISBN 978-83-956921-2-3
ISBN 978-83-956921-3-0

Wydawnictwo

Stowarzyszenie Rodów Grodzieńskich
01-949 Warszawa, ul. Jana Kasprowicza 119A/2
<https://www.rodygrodzienskie.pl/>

SPIS TREŚCI

Od autora.....	8
Źródła opracowania.....	9
Historia kościoła i parafii kozłowskiej.....	10
Cerkiew grekokatolicka.....	12
Kaplica kościoła rzymskokatolickiego w Jeziorach.....	13
Cerkiew prawosławna.....	14
Odzyskanie kościoła Kozłowskiego.....	14
Na wojennej ścieżce.....	15
Żale proboszcza z Jezior.....	29
Początki parafii rzymskokatolickiej w Kozłowiczach.....	30
Gdy niemożliwe staje się możliwym.....	51
Parafia Kozłowicze w spisie parafialnym z 1926 roku.....	54
Kolejni proboszczowie parafii w Kozłowiczach.....	55
Ks. Kazimierz Malinowski (1932-1934).....	55
Ks. Jan Goj (1935-1937).....	56
Ks. Stanisław Sarosiek (1937-1939).....	57
Ojciec Jan Cecylian Rudnicki (1939-1947).....	57
Ks. Stanisław Śmiałowski (1948-1964).....	58
Księgi metrykalne.....	59
Z wiatrem pierestrojki.....	60
Cmentarz parafialny.....	62
Za czasów unickich.....	62
Mieszkańcy nowego cmentarza.....	64



Od autora...

Opisywanie miejsc, choć odległych w czasie i przestrzeni, nie wydaje się przedsięwzięciem nazbyt trudnym, a nawet łatwym w sytuacji gdy można je na własne oczy zobaczyć lub chociaż zajrzeć do dokumentów źródłowych, które w jakimś stopniu mogą przybliżyć ich historię. Tak też stało się w przypadku miejsca będącego tematem niniejszego opracowania – parafii rzymskokatolickiej pod podwójnym wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Św. Andrzeja Boboli Męczennika w Kozłowiczach, obecnie leżącej na terytorium Białorusi.

Historia tej parafii, zważywszy na fakt jej powstania dopiero w latach 20-tych XX wieku, powinna zamknąć się opisaniem zaledwie stuletniego okresu. Opisując to miejsce należy jednak cofnąć się do czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, idąc dalej przez lata panowania Imperium Rosyjskiego, do czasów II Rzeczypospolitej zakończonych wybuchem kolejnej wojny światowej, agresją sowiecką, bestialstwem hitlerowców i ponownym zniewoleniem. Kolejny powrót do kościoła katolickiego miał już miejsce w zupełnie innej rzeczywistości, państwie i ustroju...

Oprócz zawłości natury historyczno-geograficznej i dziejowej dla mnie, jako autora tego opracowania pojawia się jeszcze jeden istotny aspekt. Do miejsca tego mam nie tylko stosunek historyczny, ale także emocjonalny. Moi przodkowie, w tym moi dziadkowie ojczyści, ojciec i jego rodzeństwo, byli wiernymi parafii kozłowskiej. Będąc mieszkańcami szlacheckiej okolicy Zapole w kościele kozłowskim zawierali małżeństwa, chrzcili swoje dzieci i modlili się każdej niedzieli przez kolejne dziesięciolecia, a na cmentarzu parafialnym chowali swoich zmarły. Tamże w latach 30-tych XX wieku pochowano Piotra, 16-letniego brata mojego ojca, tuż przed zakończeniem II wojny światowej pochowano moją prababkę Helenę Bylczyńską z domu Bylczyńską, w latach 50-tych mojego dziadka Stanisława, a w latach 70-tych moją babkę ojczystą Ewę Cypla z domu Bylczyńską. Moi przodkowie mieli związek z tym przybytkiem kultu religijnego jeszcze w czasach gdy funkcjonował, jako cerkiew grekokatolicka, a także w czasach gdy kościół kozłowski stanowił kaplicę kościoła w Jeziorach. Opisując to miejsce miałem więc wrażenie, że cofam się w czasie i wraz z przodkami swoimi, prowadzony przez nich za rękę, spaceruję krętą piaszczystą drogą wśród zapolskich i kozłowskich pól i łąk do miejsca jakże bliskiego ich sercu – kościoła w Kozłowiczach. Pragnę również w tę podróż zabrać i Ciebie drogi Czytelniku...

Piotr Paweł Cypla

Źródła opracowania

Do podstawowych źródeł użytych w niniejszym opracowaniu należy zaliczyć zbiory pochodzące z Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie (LVIA) oraz Narodowego Historycznego Archiwum Historycznego Białorusi w Grodnie (NIABG):

- LVIA – fond 694 opis 5 dzieło 2154, Akta Kurii Metropolitalnej Wileńskiej, dział administracyjny, teka Kozłowicze
- LVIA – fond 634 opis 1 dzieło 19, Inwentarz Ludności Parafialnej Cerkwi Kozłowickiej w Powiecie i Dekanacie Grodzieńskim Położony Dnia 1 Miesiąca Januara Roku 1824 Sporządzony
- LVIA – fond 634 opis 4 dzieło 156-160, Księgi chrztów, zaślubionych i pogrzebionych cerkwi grekokatolickiej w Kozłowiczach 1794-1837
- LVIA – fond 604 opis 46 dzieła 1-55, Wypisy z ksiąg chrztów, ślubów i zgonów parafii rzymskokatolickiej w Jeziorach
- NIABG – fond 886 opis 3 dzieło 4145, Spis parafialny Rz.Kat. Kocioła w Kozłowiczach dokonany w roku 1926 na skutek rozporządzenia JE. Księdza Biskupa-Sufragana, Wikariusza Kapitularnego Wileńskiego z dnia 12 listopada 1925 r. Nr 4399

Jako źródła uzupełniające wykorzystano materiały z periodyków i wydawnictw religijnych pochodzących z okresu dwudziestolecia międzywojennego, a także współczesnych wydawnictw i stron internetowych oraz zbiorów prywatnych tj.:

- Gazeta „NAPRZÓD”, Rocznik XXVIII Nr 154, Kraków 9 lipca 1919
- Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie, Dwutygodnik Kapłański, Wilno 25 grudnia 1934 roku, Rok VIII, Nr 24
- Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie, Dwutygodnik Kapłański, Wilno 25 grudnia 1935 roku, Rok IX, Nr 3
- Spis duchowieństwa i parafii Diecezji Łódzkiej, Łódź 1948
- Studia Teologiczne nr 5-6 (1987-1988), Archidiecezja Wileńska w czasie II wojny światowej, ks. Franciszek Stopniak
- Gazeta Diecezji Grodzieńskiej „Słowo Życia”, Szydłowski Antoni, Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja Boboli Męczennika w Kozłowiczach
- <http://slovo.grodnensis.by>
- zdjęcia z prywatnych zbiorów Jerzego Janickiego (potomek jednej z rodzin zamieszkującej w okresie międzywojennym w Kozłowiczach
- zdjęcia z zasobów Stowarzyszenia Rodów Grodzieńskich – zdjęcia cmentarza w Kozłowiczach z lat 2012 i 2017, autor: Rafał Jurowski
- zdjęcia kościoła w Kozłowiczach z 2015 roku, [w:] <http://www.radzima.org>, autor: Валерий Никифоров

Historia kościoła i parafii kozłowickiej

Parafia i kościół rzymskokatolicki w Kozłowiczach przebyły dosyć zawiłą drogę determinowaną przez zawirowania dziejowe. W ponad dwustuletniej historii tego przybytku wiary, jak w kalejdoskopie zmieniali się gospodarze i wyznania. Poczynając od katolików *ritus greco*, przez katolików *ritus latini*, do wyznawców kościoła wschodniego i powrót po prawie sześćdziesięciu latach do kościoła rzymskokatolickiego. Po kolejnych pięciu dekadach ponowny kilkudziesięcioletni okres stagnacji w komunistycznym państwie przerwany wydarzeniami związanymi ze zburzeniem muru berlińskiego. Od prawie trzydziestu lat ponownie w posiadaniu katolików...

Miejsce to zupełnie różne od tych, do których przyzwyczajony polski katolik. Skromny drewniany budynek nie przypomina w niczym wyniosłych i ociekających przepychem strzelistych świątyń, jakich dziś wiele w naszym kraju. Nie odnajdziemy tu złożonych ołtarzy, ambon wykonanych z bezcennych gatunków drzewa, polichromii, czy też cudownych obrazów w pięknych rzeźbionych ramach. A jednak od ponad dwustu lat przychodzą tu wierni pragnący poczuć bliskość Boga, który jest tu wyczuwalny w panującej ciszy, zapachu starego drzewa, a nawet cichym skrzypieniu kościelnej ławy. Wystarczy pobyc tu przez chwilę, aby odczuć spokój i ukojenie duszy. W ciszy usłyszeć bicie własnego serca, przepływające myśli i słowa niemej modlitwy, krew krążącą w żyłach i poczuć bliskość tych, którzy już odeszli, ale ich ślad pozostał już tu na wieki...





Cerkiew grekokatolicka

Niewielka drewniana świątynia istniała już pod koniec XVIII wieku, jednak wówczas przynależała do kościoła grekokatolickiego (unickiego). Długoletnim parochem (administratorem) był ks. Antoni Bohdanowicz – co najmniej do 1809 roku. Poniżej przykładowe akty chrztu i bierzmowania spisane w 1795 i 1806 roku przez parocha cerkwi kozłowickiej ks. Antoniego Bohdanowicza.¹

1795
29/4
Ks. Antoni Bohdanowicz Administratorem Cerkwi Kozłowickiej –
Chrześc. Tom Cotte, Helene, Szlubnych Rodziców, Wronow, Pawła Rozo-
wskiego, i Petruseli Hryncewiczowej dep. domu Włodzimierz 23/10/95
Kumarami byli: Wp. Piotr Tolarow, i Matgorzata Hryncewiczowa, z do-
wólki Wp. Antoniego Pastuski Spółki Wp. Włodzimierz, i Antonina Pa-
włowa, z Wp. Ignacy Hryncewicz, i Jozefata Tolarowowa, Wp. Jan
Kozłowski, i Zuzanna Tolarowowa, itei. w. Cerkwi H. w bierzmowa-
waniem kumarami tej samej byli –

o Kozłowickiej
Zapora
le –

1806
30/10/06
Ks. Antoni Bohdanowicz Klerik Cerkwi Kozłowickiej o Chrzcie i bier-
zmowaniu
Chrześc. Jana Szlubnych i Szlubnych Włodzimierz Włodzimierz
Kier. Wrona Hryncewicz, i Jozef z Kozłowickich Tolarowowa
Włodzimierz 30/10/06 Kumarami byli: Wp. Wrona Jan Hry-
ncewicz, i Wrona Matgorzata Tolarowowa, z do Wrona Jan
Olenicz, i Wrona Hanna Miniczowa, z Jozef
w. Cerkwi H. w bierzmowaniu kumarami tej samej byli

o Kozłowickiej
Olenicz

Po nim swoją posługę w Kozłowiczach pełnili ks. Antoni Rafałowicz, a następnie ks. Józef Kaczanowski. Największy odsetek parafian stanowili mieszkańcy wsi Toboła i Skołubowo, będących wówczas własnością dziedziczną siewnika Swieczyna.² Z *Inwentarza Ludności Parochialnej Cerkwi Kozłowickiej* z 1824 roku wynikało, że do cerkwi tej przynależało łącznie 341 wiernych z wspomnianych wsi Toboła i Skołubowo oraz niewielkie ilości wiernych z okolic Ejsymonty Nadtobolskie, Olenicze i Kozłowiczycze. W zachowanych szczątkowo księgach metrykalnych cerkwi Kozłowickiej odnaleźć można wiele

¹ LVIA – fond 634 opis 4 dzieło 156-160, Księgi chrztów, zaślubionych i pogrzebionych cerkwi grekokatolickiej w Kozłowiczach 1794-1837

² Aleksander (Tool) Swieczyn (Swiczyn) – generał wojsk rosyjskich, radca stanu, mąż Aleksandry z Bispingów (zmarłej w 1853 roku), córki Józefa i Teodory Suchodolskiej

zapisów o okolicznej szlachcie. Występowały takie nazwiska, jak: Bylczyński, Czerniawski, Dawidowicz, Eysymont, Horbaczewski, Kamieński, Kuczyński, Łozowicki, Maciejewski, Minuczyc, Oleński, Parchowski, Pyrski, Radzewicz, Sarosiek, Sierkuciewski, Skrzędziewski, Stankiewicz, Starzyński, Strupiński, Tołoczko i wiele innej szlachty z pobliskich okolic. Nie wszyscy wymienieni byli grekokatolikami – czasami korzystali po prostu z dobrodziejstw najbliższego kościoła katolickiego. Kościół kozłowicki przynależał do parafii grekokatolickiej (unickiej), co najmniej do połowy lat 30-tych XIX wieku. Część chrztów unickich mieszkańców Kozłowicz i okolic odbywała się w rzymskokatolickim kościele w Jeziorach, jednak zwyczajowo celebrowane były przez parocha grekokatolickiego – w latach 20-tych i 30-tych XIX wieku był to przeważnie ks. Antoni Rafałowicz, którego czasem wspomagali, ks. Józef Kaczanowski i ks. Michał Popławski. Poniżej akt chrztu spisany w parafii Jeziora, dotyczący wiernych cerkwi grekokatolickiej kozłowickiej.³

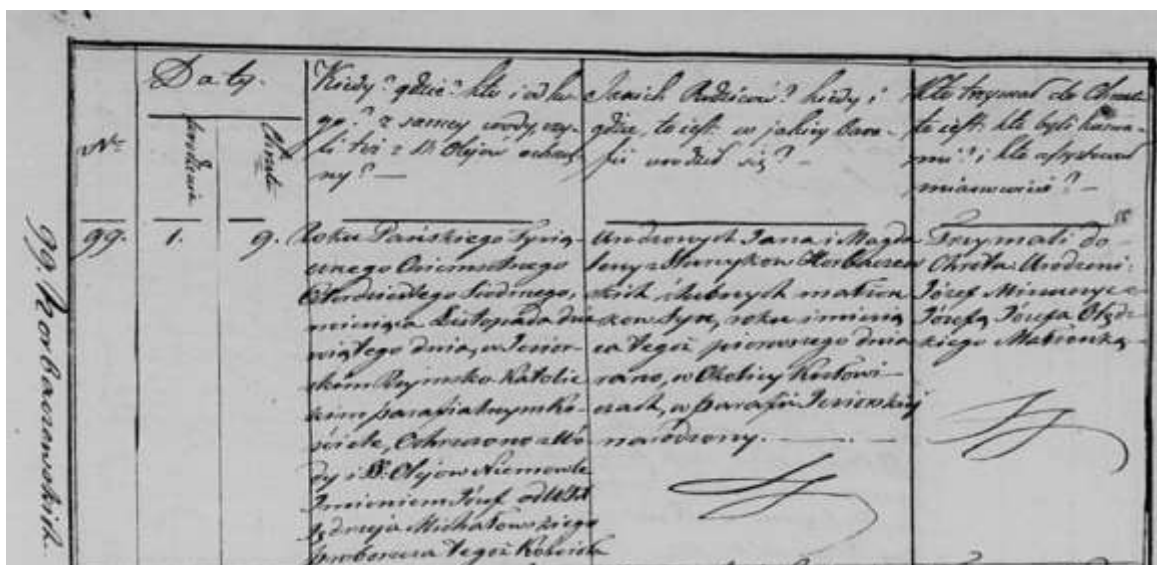
№	Data		Kiedy z dnia z kto y- od kogo z samey Wody, gdzie, to jest, w jakiej- wyli też z S. Olejow- Ochrzcony z	Jakich Rodziców, kiedy Parafii Urodził się z	Kto tymczasem do- Chrztu to jest - Kto był Kuzmami y kto Obychował miałobłogosławie z =
	Urodze- nia -	Chrzty			
60. 31.	1.	1.	<p><u>Wyżsieni</u></p> <p> Roku Sypiańskiego Osm setnego Dwudziestego Siódemego Miesiąca - Września Pierwsze- go Dnia w Kozłowic- kiej Parafialnej Cerk- wi Unickiej Cerkwi Ochrzcony z S. Olejow Niemowła Imieniem Alexander, od W. K. Józefa Kaczanowskiego Administratora tejże Cerkwi =</p>	<p>Urodzonych Feliya na y Maryannoy z - Horbaczewskich, Stru- pińskich, Szubnych Matronhow Syn. w Obolij Kozłowickiej Dnia Dwudziestego - Pierwszego Miesiąca Narodzony =</p>	<p>Przyjmali do- Chrztu, Urodzo- ny Jan Strupin Syn y Urodzona Praxalija Olejow- ka =</p>

Kaplica kościoła rzymskokatolickiego w Jeziorach

Po likwidacji kościoła grekokatolickiego Kozłowicze na krótki – zaledwie ponad dwudziestoletni okres, powracają do rzymskokatolickiej parafii w Jeziorach, uzyskując status kaplicy jeziorskiej. Księgi metrykalne prowadzone były w plebanii w Jeziorach, jako wspólne dla całej parafii. W kaplicy okazjonalnie odbywały się msze celebrowane przez kolejnych plebanów lub wikarych jeziorских – ks. Szymborskiego, ks. Szadziejczka, ks. Michałowskiego, ks. Woroniewicza,

³ LVIA – fond 604 opis 46 dzieła 1-55, Wypisy z ksiąg chrztów, ślubów i zgonów parafii rzymsko katolickiej w Jeziorach

ks. Słomińskiego. Poniżej akt chrztu spisany w kościele jeziorskim – wcześniej rodzice chrzczonego dziecka byli wiernymi cerkwi grekokatolickiej w Kozłowiczach.



Kościół zostaje odnowiony ze środków Aleksandry Swietczyny z Bispingów – katolicki, choć żony wysokiego rangą urzędnika carskiego wyznania prawosławnego.

Cerkiew prawosławna

W wyniku represji caratu po powstaniu styczniowym, w 1865 roku kościół zostaje zabrany i przekazany cerkwi prawosławnej. Taki stan utrzymuje się przez kolejne dziesięciolecia – dopiero po 1917 roku pojawia się szansa na zwrócenie kościoła katolikom.

Odzyskanie kościoła Kozłowickiego

Pierwszoplanową rolę w odzyskaniu kościoła (kaplicy) w Kozłowiczach odgrywał ówczesny proboszcz parafii Jezioro ks. Franciszek Kuksewicz. Jego celem nie było jednak utworzenie nowej parafii, a jedynie pozyskanie kaplicy i jej wiernych dla kościoła Jeziorskiego. Miało to cel nie tylko duszpasterski, ale także finansowy – wierni dawnej cerkwi grekokatolickiej w Kozłowiczach z okolic Kozłowicze, Zapole, Tołoczki, Ejsymonty Nadtobolskie stanowili najbogatszą część okolicznej szlachty.

Od 1917 roku w kaplicy kozłowickiej przez pewien czas odprawiane były msze, jednak w 1918 roku proboszcz jeziorski otrzymuje od okupacyjnych władz niemieckich *zakaz odprawiania jakiegokolwiek nabożeństwa w Kozłowiczach*. Dopiero w dniu 5 III 1920 roku od Księdza Biskupa Wileńskiego otrzymuje formalne polecenie objęcia Kozłowicz. W tym samym czasie do Starostwa Grodzieńskiego *nadszedł zakaz władzy Kresów Wschodnich rewindykacji Kozłowicz na rzecz katolików*. Proboszcz parafii Jezioro poniósł jednak przez te lata dosyć znaczące koszty na przystosowanie i przywrócenie dawnej cerkwi prawosławnej dla potrzeb

kościół rzymskokatolickiego – w latach 1920-1922 dobudowano dwie czworokątne wieże. Ksiądz Kuksewicz postanowił więc postawić władze świeckie przed faktem dokonanym. Zwołał przedstawicieli i sołtysów Kozłowicz oraz innych okolic i wraz z nimi ustalił konieczność jak najszybszego wyświęcenia kaplicy. W dniu 21 IV 1920 roku do Kozłowicz zaproszony został Ksiądz Dziekan (proboszcz Fary grodzieńskiej) i dokonał święcenia zarówno kaplicy, jak i leżącego obok niej cmentarza. Kościół został poświęcony pod podwójnym wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja Boboli Męczennika. Wówczas spisano stosowny akt i przesłano go do władz świeckich. Ustalono, że Kozłowicze pozostają kaplicą kościoła parafialnego w Jeziorach.

Na wojennej ścieżce

Bardzo dokładne opisanie tego okresu w dziejach kościoła kozłowickiego można odnaleźć w zachowanych do dnia dzisiejszego Aktach Kurii Metropolitalnej Wileńskiej.⁴ Znajduje się tam między innymi korespondencja prowadzoną przez ks. Kuksewicza z Dziekanem Grodzieńskim (proboszczem Fary grodzieńskiej), z której niezbitnie wynika poważny konflikt między ks. Kuksewiczem, podległym jemu Komitetem odbudowy kościoła w Jeziorach, a dosyć pokaźną grupą parafian jezierskich pochodzących z okolic szlacheckich Tołoczki, Ejsymonty, Zapole, Kozłowicze i Olenicze. Odmówili oni jakiegokolwiek wsparcia dla remontu kościoła oświadczając, że stanowczo domagają się będą utworzenia nowej parafii w Kozłowiczach, *a na Jeziora przyobiecują tylko jakąkolwiek dobrowolną ofiarę*. Wówczas ks. Kuksewicz składa do Dziekana Grodzieńskiego szereg skarg żądając od niego podjęcia konkretnych działań, np. całkowitej likwidacji parafii Jeziora i Kaszubińce i stworzenie *parafii centralnej* w Żydomli, gdzie mieliby być *osadzeni proboszcz, wikary i jeden dwóch kapelanów szkół powszechnych i ci księża czas do czasu obsługiwaliby Jeziora, Kozłowicze, Kaszubińce i Skidel*. Innym pomysłem proboszcza jezierskiego, sugerowanym Księdzu Dziekanowi, było obłożenie parafian z okolic – które chcą się odłączyć od kościoła jezierskiego, zapłatą kwoty 10 000 dolarów na budowę kościoła w Jeziorach, *gdyż ten za parę lat runie, a wtenczas ani tych kilkaset nędzarzy, ani Kuria Biskupia własnym kosztem kościoła w Jeziorach nie zbuduje*. Ksiądz Kuksewicz był przeciwny tworzeniu kolejnej parafii, która powstać miała tak naprawdę kosztem parafii Jeziora. W tym miejscu należy dodać, że już wcześniej kościół jezierskiego odłączono dosyć znaczącą liczbę wiernych tworząc parafie w Kaszubińcach, Porzeczu i Nowej Rudzie. Jak słusznie zauważa ks. Kuksewicz *pozostała ludność przy Jeziorach to element i gospodarze najbiedniejsi, większość małorolnych, a wielu wręcz bezrolnych, w ilości 813 dusz, z których niektórzy oficjaliści już wyjechali...* Wierni z okolic szlacheckich Tołoczki, Ejsymonty, Zapole, Kozłowicze i Olenicze stanowili trzon parafii Jeziora – wśród nich wielu najbogatszych gospodarzy. Ich odejście do nowej parafii kozłowickiej stanowiłoby więc całkowitą ruinę dla parafii Jeziora. Ksiądz Kuksewicz w swoich licznych listach nie omieszkał wytknąć Księdzu Dziekanowi, że przecież sam

⁴ LVIA – fond 694 opis 5 dzieło 2154, Akta Kurii Metropolitalnej Wileńskiej, dział administracyjny, teka Kozłowicze

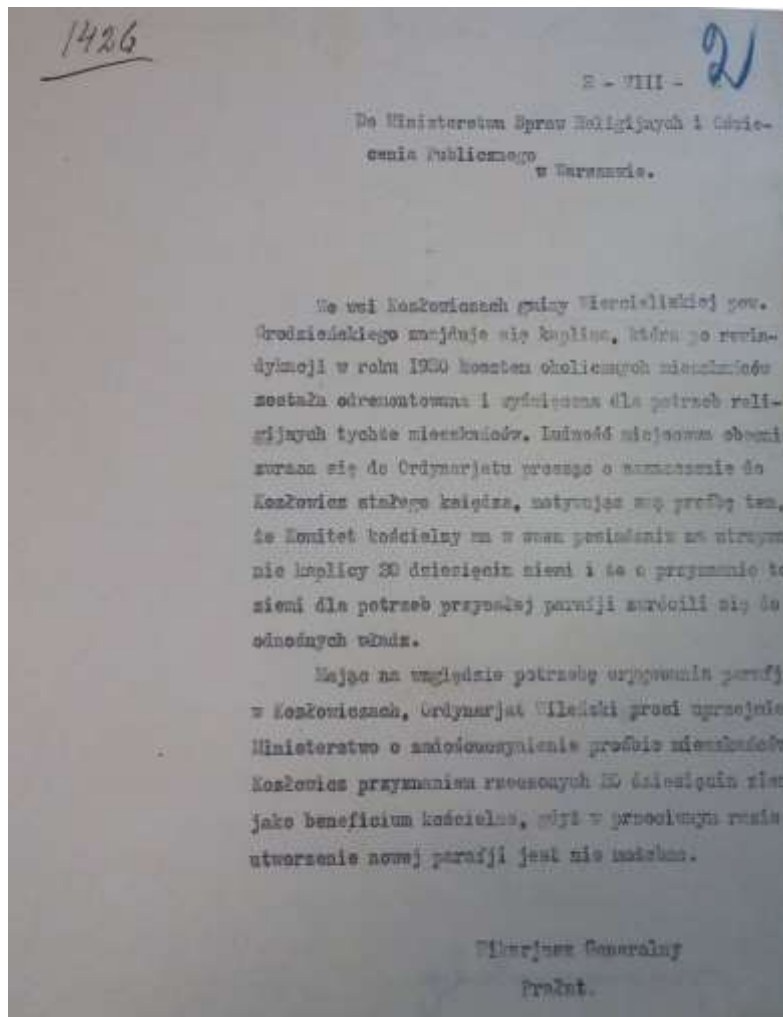
z ambony kościoła Jeziorskiego głosił, że *nie można myśleć, tem bardziej mówić o jakiś Kozłowiczach czy Żydomlach, nim Jezioro całkowicie nie będą odbudowane i zaopatrzone [...] że mowy być nie może o rozdrabnianiu parafii Jeziorskiej.* Gdy Dziekan mówił te słowa parafia Jezioro liczyła jeszcze 1 520 wiernych. W dniu 28 III 1922 roku mieszkańcy Kozłowicz, Ejsymontów Nadtobolskich, Tołoczek i Zapola wystosowali do Biskupa Wileńskiego podanie o przydzielenie, a właściwie zwrot 20 dziesięcin ziemi we wsi Kozłowicze, które *zawsze do tej kaplicy należały.* Z pisma jasno i wyraźnie wynikała chęć odłączenia się wspomnianych okolic szlacheckich i wsi od kościoła jeziorskiego i zamysł utworzenia odrębnej parafii rzymskokatolickiej w Kozłowiczach. Oficjalne uposażenie w ziemię mogło zapewnić dochód, a więc i utrzymanie przyszłej parafii i jej duszpasterza. Wspomniany dokument własnoręcznie podpisało 107 mieszkańców wyżej wymienionych wsi i okolic, którzy wówczas byli jeszcze parafianami jeziorskimi:

Bogdan (Bohdan) Aleksander	Kamieński Klemens
Bylczyńska Rozalia	Kamieński Aleksander
Bylczyński Mieczysław	Kamiński E.
Bylczyński Stanisław	Kamiński Lucjan
Bylczyński Jan	Kamiński Stefan
Bylczyński Józef	Kamiński Mieczysław
Cydzik Jan	Kamiński Andrzej
Cydzik ?	Kamiński Wacław
Cydzik Kazimierz	Kamiński Stanisław
Cydzik S.	Konstantynowicz Bronisław
Cypla Stanisław	Konstantynowicz Jan
Ejsymont Wincenty	Konstantynowicz Michał
Ejsymont Mateusz	Kosikowski Michał
Ejsymont Stanisław	Kosuczenko ?
Ejsymont Józef	Leszczyński Stanisław
Ejsymont Antoni	Liniewicz Stanisław
Ejsymont Jan	Łozowicki E.
Ejsymont Kazimierz	Łozowicki Antoni
Ejsymont K.	Łozowicki Stanisław
Ejsymont M.	Łozowicki Jan
Ejsymont E.	Łozowicki Józef
Ejsymont Adam	Łozowicki Józef
Ejsymont Jan	Łozowicki Leon
Ejsymontt Edward	Łozowicki Aleksander
Horbaczewski Leonard	Milkowski Stanisław
Horbaczewski Antoni	Minuczic (Minuczyc) Antoni
Hryniewicz Franciszek	Minuczyc Bronisław
Hryniewicz Zygmunt	Minuczyc Bronisław
Huszczka Józef	Olenski Jan
Jabłoński Władysław	Olenski Witold
Jabłoński Adolf	Olenski Wacław
Janicki Maksymilian	Olenski Stanisław

Olenski Piotr
Olenski Józef
Olenski Szymon
Olenski Adam
Olęski Stanisław
Olęski Bolesław
Pawłowicz Bronisław
Płoński (?) Adam
Póciłowski (Pucyłowski) Mieczysław
Rzewuski Wincenty
Sielicki Feliks
Sielicki Piotr
Sipowicz Stefan
Sipowicz ?
Sipowicz Bronisław
Sipowicz Jerzy
Sitek Wincenty
Starzyński Edward
Strópinski (Strupiński) J.
Strópinski (Strupiński) Michał
Strupiński Jan
Strupiński Witold
Strupiński Zygmunt
Strupiński Julian
Strupiński Władysław
Strupiński S.
Szybański Edward
Tołoczko Aleksander
Tołoczko Czesław
Tołoczko J.
Tołoczko Longin
Tołoczko J.
Tołoczko S.
Tołoczko A.
Tołoczko Zygmunt
Tołoczko K.
Trzeciak Stanisław
Zapolski Kazimierz
Zapolski Bolesław
Zapolski Adam
nieczytelne ?
nieczytelne Konstanty
nieczytelne ?

Szymon Kamiński, Themas Kamionowski, Aleksander Tobiński
 Jan Olecki, Jan Strupinski, W. Holst Strupinski
 Aleksander Kamionowski, Mieczysław Byłczyński, Mieczysław
 Kamionowski, Adam Zapotowski, Stanisław Ejsymont
 Zygmunt Strupinski, Józef Ejsymont, Stanisław
 Siniawski, Witold Oleński, Sulfan Strupinski,
 Mieczysław Piotrowski, Czesław Tatarski, J. Tobiński
 J. Strupinski, K. Salski, Kossowski, Adam Ejsymont
 Antoni Ejsymont, Jan Ejsymont, Władysław Ejsymont
 Jan Ejsymont, Tadeusz Ejsymont, Władysław Olecki
 Stanisław Olecki, Władysław Tatarski, Andrzej Kamionowski
 Władysław Kamiński, Konstanty Dwisiewicz, W. Ejsymont
 Michał Strupinski, Piotr Oleński, Jurek Oleński
 Ewangelista Ejsymont, Władysław Strupinski, J. Strupinski
 - Summe Czerwinski, Stanisław Olecki, Bolesław
 Aleksander Adam Olecki, Stanisław Kamionowski
 Stanisław Byłczyński, Władysław Siniawski
 Jan Byłczyński, Edward Dufkowski, Feliks Sielicki
 Piotr Sielicki, Jan Cabrik, A. Siniawski, E. Cydrick
 Kamionowski, Józef Siniawski, Bronisław Siniawski
 Michał Kosikowski, Józef Byłczyński, E. Cydrick
 - E. Siniawski, Antoni Siniawski, Siniawski, Siniawski
 Tobiński, J. Ejsymont, Bronisław Siniawski, Siniawski
 J. Siniawski, E. Ejsymont, Siniawski, Siniawski
 Rozalia Byłczyńska, Państwo Siniawski, Stanisław
 Trzeciński, po jego prośbie rozpisali Stanisław
 Byłczyński, Leonard Horbaczewski
 Adolf Tatarski, Stanisław Korczyński
 Antoni Miorzyński, Stanisław Mielkowski
 Franciszek Siniawski, Bronisław Siniawski
 Bronisław Siniawski, Wincenty Siniawski
 Maksymilian Siniawski, Jan Korczyński
 Antoni Siniawski, Michał Siniawski, Siniawski
 Bronisław Siniawski, Adam Siniawski, Jan Ejsymont

Bardzo ważnym przedsięwzięciem było uzyskanie zgody Ministerstwa Spraw Religijnych i Oświecenia Publicznego. W dniu 2 VIII 1922 roku za pośrednictwem Biskupa Sufragana – Wikariusza Generalnego wysłano stosowne pismo.



Kolejnym krokiem było uzyskanie oficjalnych akcesów mieszkańców poszczególnych okolic i wsi zamierzających odłączyć się od parafii Jeziory i przejść do nowotworzonej parafii Kozłowicze. Do Dziekana Grodzieńskiego sukcesywnie przesyłano stosowne protokoły podpisane przez mieszkańców i potwierdzone przez sołtysów:

- 5 I 1922 roku z okolicy Tołoczki
- 20 XII 1922 roku z wsi Wiercieliżki
- 10 XII 1923 roku z wsi (okolice) Kozłowicze
- 11 XII 1923 roku z majątku Rokitno
- 15 XII 1923 roku z wsi (okolice) Zapole
- 15 XII 1923 roku z okolicy Ejsymonty
- 16 XII 1923 roku z majątku Skołubowo
- 16 XII 1923 roku z wsi (okolice) Olenicze

Protokul.

5

My niżej podpisani mieszkańcy majątku Rokitno,
osadnicy wojskowi na ogólnem zebraniu dnia 11 gru-
dnia 1945 r. uchwaliliśmy jednogłośnie przeciw
jego Eksceleencji Kardyna Biskupa Wileńskiego
o przyłączeniu nas do nowotworzącej się parafji
w Koszowicach. Co własnoręcznie podpisaliśmy
skierujemy:

- A. Satalowski
- E. Wójcik
- H. Honus
- J. Jachucki
- J. Orzech
- J. Szpiniak
- M. Stojanowski
- Konikowski Alakur
- J. Thonke
- W. Walarak
- J. Sobierajski
- H. Chaburkanski
- ~~W. Stojanowski~~
- J. J. Rubanowski
- M. Sudołko
- J. Szwach
- J. Hosiński
- H. Kacianowski
- H. Rycklowski
- Wojcieszak
- Kacimierz Mel.

Stanisław Walecki
Skarżowski

Protokół

Uchwały wsi Zapole

Wymierzają przepisać gospodarze wsi Zapole
gminy Żyromlanskiej powiatu Grodziszwieckiego.

Ujednolicenie uchwały, że uchwały należą
do nowo utworzonej parafii Horzowiec, jako
dla nas najprzyległej.

Otoż zwracamy się

Uprzejmie prosimy Państwa Oświeconej
o przyłączenie fakonych gospodarzy do
parafii Horzowiec.

Co i swoimi własnoręcznymi
podpisaniami stwierdzamy.

Dnia 16 grudnia 1923 roku.

Zapole Konstanty Toloczko
Abel Toloczko M. Toloczko Augustyn Poloczko
Wincenty Toloczko Leon Lenowicki S. Cypta
Aleksander Lenowicki Henryk J. Toloczko
S. Toloczko

Protokół.

7

My niżej podpisani Głównicy Kościoła Ewangelickiego
w parafii ewangelickiej Gminy Górnego
powiatu Jedno gubernii Wschodniej ce-
lując na potrzebę do Parafii Kościoła
nowo utworzonej Co dnia wosno wycieczki
podpisani: Adamowicz

Przewodniczący Sebranio.

Jan Ejsymont, Edward Olesnowy
Kawęstów, Pucielowski, Antoni Tolochno,
Bogdan Łopolski, Ejsymont, Alaksie
Jan Ejsymont, Jan Ejsymont
Korimier Łopolski, J. Ejsymont
Aleksander Tolochno, Antoni Ejsymont
Czesław Tolochno, Stefan Jare Ejsymont
Jan Oleski, Oleski Rufin, Władysław Palecki
J. Tablontski, M. Gajewski, J. Kucielowski
Edward Ejsymont, Karol Oleski
Ejsymont, Ejsymont, Ejsymont, Ejsymont
Jan Strapiński, J. Korimier, Piotr V. Lenci
Ludwik Dorowicki, Konstanty Ejsymont, L. Oleski
Jan Łopolski

Protokół

Dnia 16 grudnia 1925r. my niżej podpisani miodkanci
miejscowości Skolubów na ogólnem zebraniu postanowiliśmy
jednogłośnie przeciw tego eksceleucji Krzydła Bi-
skupa Wileńskiego o przyłączenie nas do nowo-
tworzanej się parafji w Kozłowiecach. Na potwor-
dzenie tego postanowienia

Kupi mianym Antoni Sowa + + +

Antoni Burewicz

Miepiemu Tomasz Żukowski III

Leona Wiszner

Miepiemu Stefanu Swed. + + +

Miepiemu Piotr Bojko + + +

Miepiemu Józef Ruszecki + + +

Miepiemu Józef Swed. +

Ferdynand Stęcha.

Miepiemu Anula Donbraska + + +

Miepiemu i Przegor Adamini + + +

9

Prostředí

Uchvaly vs

My nízej podpísaní hospodone vs. Osvi-
ce. Jednoglosně uchvalili že chcemy
noterac do novoudrnovy parofsi Kortovice
A povrdit dobrej ctogi i vrdlich nivygia
Jakie my melimy do byk cras notaci do
parofsi Teriory.

Odosť moacamy si do Vaszej
Ekscedenci i prosimy o prylzereni
nos do parofsi Kortovice.

Dnia 16 Grednia 1923 Rosta
Dromislav Lidenovics
Wladystaw Minuczyg
Lestaw Minuczyg

10

D.
Jego Eminencji Biskupa
Diecezji Włocławskiej & Włocławie

W Łowiczu i okolicy jego Biskupstwa uamie otworzeniu
uowej parafji w zwiastosci Kosciołach w okolicy 3 km.
od Wierzbiszewa, sprzejmuie formu o obywateli was do tej
parafji o to i petycyonij, ze parafji do której obywateli ualozijemy
jako oddzielny odwas o 12 km. co jest uadze niezmiernie
w szczegolosci kady on uadze zwiastuj parafji pod lokiem.
Ne on Wierzbiszewski jako uadze podzielnosci Polski w uamie
wymoko. Kucharskiego, jako zebnie uadze uadze w zwiastuj
Gorzyńcy uadze pod. i personal uadze zwiastuj.
Uladze o Biskup uadze, ze prosi uadze uadze
jonych uadze zebnie zebnie zebnie uadze uadze
Biskup parafji uadze uadze.

20.11.22. w Wierzbiszewsku gm. Wierzbiszewski par. Gorzyńcy.

W Łowiczu
M. Reber
L. Sujewski
Włocławek

Żale proboszcza z Jezior

Ksiądz Kuksewicz czuł wielkie rozżalenie do władz kościelnych o to, że pozwalają na degradację parafii Jeziora. Największy żal czuł jednak do okolicznej szlachty, co wyrażał w słowach: *ta pyszna zagonowa szlachta z Tołoczek, Ejsymontów, Kozłowicz i Zapola postanowiła zwyciężyć swego proboszcza i Księdza Dziekana i ... zwyciężyła i na swoim postawiła...* Opisując dalej swoje rozgoryczenie stwierdza: *wbrew woli, postanowieniom i prośbom Komitetu kościoła jeziorzkiego, bez wiedzy tej części parafii, co jest bliżej Jezior, bez uprzedniego zapotrzebowania opinii mojej przysłano księdza do Kozłowicz...* W trakcie jednego z kazań, przy wszystkich obecnych wówczas wiernych przytacza fragmenty ze skargi pozostawionej w ołtarzu Matki Boskiej Różańcowej przez poprzedniego długoletniego proboszcza parafii Jeziora ks. Tomaszewicza, który pełnił tam ponad dwudziestoletnią posługę duszpasterską – *gdyby szlachta nie przeszkadzała dawno byłby kościół w Jeziorach zbudowany... gdyby nie ci ludzie dumni, acz puści...*

Mimo wszystko ks. Kuksewicz obsługiwał kaplicę w Kozłowiczach, jak to stwierdził *według sił, zdrowia i możliwości do listopada 1923 roku* – wówczas do Kozłowicz przybył ks. Stanisław Chodyko... Proboszcz jeziorzki odebrał to, jako ewidentną zniewagę i cios w niego wymierzony.

W dniu 3 XII 1923 roku w Farze grodzieńskiej odbyło się spotkanie ks. Kuksewicza z Jego Eminencją Księdzem Biskupem Ordynariuszem w obecności Dziekana Grodzieńskiego ks. Żebrowskiego. Wówczas to z ust Biskupa padają następujące słowa: *wobec tego, że parafia jest tak mała, a kościół, plebania, zabudowania i beneficjum w stanie opłakany, ja parafii jeziorzkiej rozdzielać nie będę. Zmuszony byłem księdza Chodykę zabrać z Radunia, nie miałem na razie dokąd go dać, ludzie z Kozłowicz prosili, posłałem go więc do Kozłowicz. Ksiądz Chodyko w Kozłowiczach będzie tylko do marca, może parę dni więcej, 1924 roku w marcu go stamtąd zabiorę...* Proboszcz uspokojony i ufny w zapewnienia Biskupa powraca do Jezior. Słowa Biskupa zostały przekazane Komitetowi i wiernym, którzy *odetchnęli z ulgą i sławili mądrość J.E. Księdza Biskupa*. Zaledwie kilkanaście dni od tego spotkania – 21 XII 1923 roku, ks. Kuksewicz otrzymuje pismo od Dziekana Grodzieńskiego ks. Żebrowskiego o treści następującej: *Na mocy pisma Kurii z d. 18-XII r.b bez liczby, niniejszym powiadamiam, że J.E. Ksiądz Biskup Wileński pismem z d. 18 grudnia r. 1923 Nr 5051 polecił ks. Stanisławowi Chodyce, admin. kościoła w Kozłowiczach parafii jeziorzkiej, pieczę nad duszami, mieszkańców wsi należących dotąd do parafii jeziorzkiej, a mianowicie: Kozłowicze, Olenicze, Zapole, Ejsymonty oraz wsi: Tołoczki, Świokły, Borki, Kołubyszki, Dubrowa, o ile te trzy ostatnie wsie wyrażą swą zgodę na piśmie na należenie do Kozłowicz. Tenże ks. St. Chodyko został wyznaczony przez J.E. Księdza Biskupa na stanowisko prefekta szkoły powszechnej w Ejsymontach, par. jeziorzkiej...*⁵

⁵ LVIA – fond 694 opis 5 dzieło 2154, Akta Kurii Metropolitalnej Wileńskiej, dział administracyjny, teka Kozłowicze, Pismo nr 82 z dnia 18 maja 1924 r. do Dziekana Grodzieńskiego ks. Żebrowskiego

Początki parafii rzymskokatolickiej w Kozłowiczach

Pomimo wielu racji ks. Kuksewicz – proboszcza jezierskiego, powstanie kolejnej nowej parafii w sercu i kosztem parafii w Jeziorach staje się faktem. Ksiądz Chodyko podejmuje działania związane z przyłączeniem kolejnych wsi do nowej parafii kozłowickiej, które wcześniej przynależały do parafii Jezioro i parafii bernardyńskiej w Grodnie, a także wypowiada się negatywnie odnośnie utworzenia kolejnej parafii w Żydomli. Daje temu wyraz w jednym ze swoich pierwszych raportów z dnia 17 XII 1923 roku adresowanych do Biskupa Wileńskiego. Już wówczas tytułuje się Rektorem Kościoła Kozłowickiego.

*Ks. Stanisław Chodyki
Rektora Kościoła w Kozłowiczach, dek. Grodzieński*

W raporcie tym jednoznacznie sugeruje okolice i wsie, które powinny znaleźć się w parafii Kozłowicze:

Podaj wykaz miejscowości, które w względu na bliską odległość mogą wejść w skład parafii Kozłowickiej:

Nazwa miejscowości	Wielkość	Odległość do Kozłowic	Odległość do Jeziora	Parafia do której należy
1) Kozłowice	145		14. kilometr	Jezioro
2) Henice	14	1 kilometr	15	---
3) Zapole	70	2	15	---
4) Ejsymonty	300	3	15	---
5) Surochły	20	5	7	---
6) Kozłobynki	4	3	8	---
7) Borki	8	3	8	---
8) Dubrowa	7	6	10	---
9) Skolubów	60	1/2	14	Bernard. Grod.
10) Rokitno (osadnik)	100	2-3	12	---
11) Świątlanin	20	4	12	---
12) Karimiszówka	5	5	12	---
13) Wierotłoki	10	2	12	---
14) Folborki	70	3-4	14	Jezioro

Na kolejnych stronach przytoczona jest treść całego raportu.

5057
20

KURJA DIECEZJALNA
1920 1923
WILEŃSKA

Jego Ekscelencji
 Nilszen Biskupa Wileńskiego.

Pole to zostało przy wparciu!

Otrzymał dnia 5. 7. 1921
L. 1.

W. Stawiskawa Chodźki
Rektora Kościoła w Ko-
stomercach, dek. Grodzieński.

Raport.

Niniejszym mam zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencji zmedytując prosbę mieszkańców miejscowości przyległych do kościoła kostomińskiego o rychłe utworzenie parafji przy tym kościele. Przy csem ośmielam się podać racje, dla których sądzę, że dla dobra kościoła będzie przyteornem utworzenie parafji w Kostomercach:

- 1) Wielka odległość tych miejscowości od parafjalnych kościołów;
- 2) Zatrzymanie siemi przy kościele kostomińskim mo-
żebne tylko wtedy, gdy ta parafja utworzona, costania,
inaercy komitet Nadawcy ja reorganizuje;
- 3) Przy kościele brak plebanji i zabudowań inelkich,
budria poniosz ofiary na odświdowanie wtedy tylko,
gdy zobacera, że gdzie mieli pod względem postug re-
ligijnych dogodność, tj. gdy gdzie mieli Proboszcza
w Kostomercach;
- 4) Ber siemi i ber plebanji kościoła w Kostomercach

2
Bardzo mało przytoczono, że ksiądz bzdrie mógł tylko
bardzo rzadko doń dojeżdżać. A ze względu na
mieszana ludność, na górze wokół znajdującej się
cerkwi, przy których mieszkają duchowni prawosła-
wni, którzy mogą mieć wpływ na lud, a szcze-
gólnie na sprawy szkolne, jeśli nie jest ko-
niacznie, to bardzo przytoczono zamieszkać księdza
przy kościele w Koźłowicach, ale ksiądz bzdrie mógł
tu utrzymać in tylko mając parafję.

5) Bzdrie i ten wzgląd, że kościoły Koźłowski i ko-
Łydomlański zostały rewindykowane a gdyby zostały
św. księż, zostały by mieć wrazenie.

Chocim ludność z miejscowości przyległych
do Łydomli pragnęła mieć parafję erygowaną
raczej w Łydomli, niż w Koźłowicach, bzdrie jednak,
w Koźłowicach więcej temu celowi odpowiada z naj-
następujących:

1) W Koźłowicach ludność wyłączenie katolicka,
a zaś w Łydomli - dużej wni - żadnej rodziny ka-
tołickiej niema.

2) Gdy in eryguje parafję w Koźłowicach,
odejdy tu sprawni wni do nielicznej parafji Je-
ziorckiej, ale tylko część, - część zaś doń znaczną,
mianowicie około 200 dusz, bzdrie odłączone do parafji
Bernardynskiej w Grodnie. Tworze zaś parafji
w Łydomli należy odłączyć miejscowości i parafji
Jeziorckiej i Kaszubskiej przez więcej liczną in-
terwenta.

3) Przy utworzeniu parafji w Łydomli niektó-
re miejscowości, jak Kozłowice, Skolubów, radniacy wy-
skoni w Rokicie, Tużawanie, Karimierówka, prze-
stałyby nadal daleką przestrzenią oddzieleni od

o parafjalnych księży, a nawet dogodnej im
 stronie powstać przy dotychczasowych parafjach.
 To nie byłoby wskazane, szczególnie co do osadni-
 ków wojskowych, gdyż są to ludzie zebrani z roz-
 maitych stron, z rozmaitymi charakterami i
 nasykaczeniami, wymagają przede wszystkim wpły-
 wu księdza na miejscu.

4. Nadto jeszcze mieszkańcy miejscowości
 położonych w pobliżu księstwa Kozłowskiego,
 którzy zazwyczaj o zatrzymanie ziem przy ko-
 ściach i ofiarowaniu na ożwiabieniu i rozpatreniu
 księstwa w sprawach liturgicznych, zastępcy na wzglę-
 dy, czuli by w powrocie wdrapanym, gdyż by ich
 pragnienie najwłaściwie mieć księdza Proboszcza
 w Kozłowie, nie zostają uwzględnione.

Podaj wykaz miejscowości, które w związku
 na bliższą odległość mogą wejść w skład parafji
 Kozłowskiej:

Nazwa miejscowości	Określenie	Odległość do Kozłowa	Odległość do Kozłowa parafji	Parafia do której należy
1) Kozłowie	1/5		14. kilometr	Jeziory
2) Olesie	14	1 kilometr	15	
3) Łąpole	20	2	15	
4) Łęczyńskie	300	3	15	
5) Świdry	20	5	7	
6) Kozłowskie	4	3	8	
7) Brzki	8	3	8	
8) Dubrowa	7	6	10	
9) Skolubów	00	1/2	14	Bernard. Górn.
10) Rokitno (osadnik)	100	2-3	12	
11) Tużądanie	20	4	12	
12) Karimierowska	5	5	12	
13) Wierciszki	10	2	12	
14) Tollerki	170	3-4	14	Jeziory

Kozłowie, Olewice, Zapole, Łęczyńskie, Skolubów, Stę-
 żyły swoje uchwały zaprotokulowane o przepisa-
 nie ich do parafji Kozłowieckiej Toltwerki na pierw-
 szym podaniu do Wąsiej Ekscelencji o utworzeniu
 parafji w Kozłowieckach podpisali m, ten do tej
 poryby nie dotychczas m, spordawajze m, u parafja
 bydeł carygoraua u Łydomli. Wiercielinki o ego-
 ds nie byli jytaki, gdyż nie stanowią stałej ludności,
 lecz wapijowiz, mianowicie personel nauczytelski,
 funkcyjnagiusu Wzsdu Gminnego. Inne miejsco-
 wici nie są zdecydowane dotychczas -

Predstawiajze powyższe upnijmie prons Wąsiej
 Ekscelencji o decyzji, bym widział, w jakim kie-
 runku mam pracować w Kozłowieckach -

Kozłowie
 2. 17. grudnia 1923.

Na. Stanisław Chodźko

W przypadku wsi Bojary i Turzewlany, próby przyłączenia do nowej parafii działały się to niejako poza wiedzą mieszkańców tych wsi – łącznie było ich zaledwie osiemnastu. Gdy się o tym dowiedzieli – zapewne za sprawą proboszcza jezierskiego, napisali do Dziekana Grodzieńskiego odwołania w formie podpisanych przez mieszkańców protokołów. Swój akces wycofali także mieszkańcy okolicy Tołoczki.

Wojenna dnia 14/5 1923 roku
Protokół
Do Grodzieńskiego księdza Dziekana 12 4
Myslny się dowiedzieli ze nas mieszkańcowi
wsi Bojary przepisują do parafji Kortowic-
kiej, prosilibysmy żeby nas zostawili przy
parafji Bernardynskiej, bo nam jest
do Grodna dalsze wiersze & do Kortowic
blizsze dalsze ale droga nam do Kortowic
bardzo nie podchodna a do Grodna
bardzo łatwa.
Mieszkancowi we wsi Bojarsch jest
nas trzech, mieszkańcowi
Antoni Kudziela krezanowi
Hieronim Więty Doroszkiewicz

Protokół

cc. 194 4
Lipca 14. 1924

Do Grodzkiego Dziekana.

Mieszkańcy wsi Tuzewlan dowiedzieliśmy się że nas mają przepisać do Hoxlowic prosimy więc bardzo żebyśmy się zostali przy parafji Bernardyńskiej bo nam jest do Hoxlowic dzie więć wiorst a do Grodna dzie sieć wiorst i droga do Hoxlowic nie jest dobra.

W wsi Tuzewlan wszystkich mieszkańców jest piętnastu.

Adalbert Sawka.

Mikolaj Matusowicz

Stanisław Gromy

Piotr Litwinowicz

Adam Litwinowicz

Antoni Litwinowicz

Władysław Litwinowicz

Stanisław Sawka

Józef Ganczowicz

Anna Sawka

Władysław Litwinowicz

Władysław Litwinowicz

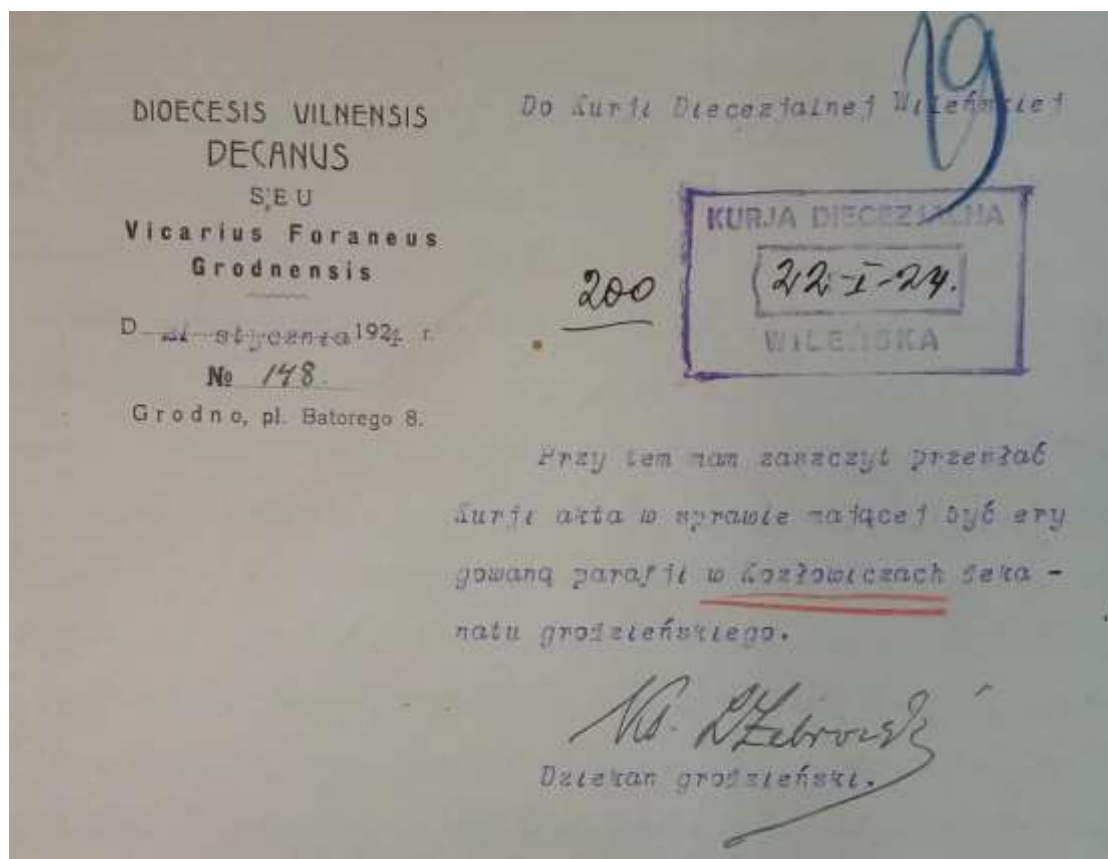
Ignacy Litwinowicz

Bolesław Litwinowicz

Adolf Sawka, Koopisatka,

Handlarzem.

Dziekan Grodzieński ks. Leon Żebrowski zaczyna podejmować działania związane z erygowaniem parafii kozłowickiej – w dniu 21 I 1924 roku do Kurii Diecezjalnej Wileńskiej zostają wysłane stosowne dokumenty.



W początkach 1924 roku do nowej parafii w Kozłowiczach chcą dołączyć mieszkańcy Dąbrowy wcześniej przynależący do parafii w Jeziorach i Aulusa koszarki z parafii bernardyńskiej w Grodnie.

W 1924 roku ks. Chodyko sporządza pierwszy spis wiernych nowej parafii, zgodnie z którym składała się ona z 807 dusz, które wcześniej przynależały do parafii w Jeziorach (Kozłowicze, Ejsymonty, Zapole, Olenicze i Dąbrowa) oraz do parafii Bernardyńskiej w Grodnie (Rokitno, Wiercieliszki, Skołubowo i Aulus). Zgodnie z rzezonym spisem z Kozłowicz było 154, z Ejsymont 314, z Zapola 46, z Olenicz 13, z Dąbrowy 4, z Rokitna 156, z Wiercieliszek 21, Skołubowa 81 i z Aulusa 18 wiernych. Takie informacje zostają zawarte w raporcie ks. Chodyki wysłanym do Biskupa Wileńskiego w dniu 18 IV 1924 roku.

Waszemu Ekscelencji
Księdzu Biskupowi Wileńskiemu

26

Rektora Koleioli i Kozłow-
wczach dekanatu godni-
skiego -

Raport

W sprawie erekcji nowej parafji w Kozłowi-
czach mam zaszczyt zakomunikować Wa-
szej Ekscelencji następujące dane:

Dotychczas chci wależenie do parafji
w Kozłowczach wywrcity na piśmie następują-
ce miejscowości: z parafji Jezuskiej: Kozłow-
wcz, Łyżymonty, Łapole, Olewiec i Dąbrowa;
z parafji Bernardyńskiej w godnie: Rokitno,
Wierciliński, Skolubowo i Auls. W tych
miejscowościach liczba mieszkańców wedle spi-
su zrobionego przez mnie w roku bieżącym
wynosi 807 dusz, mianowicie: Kozłowcz 154,
Łyżymonty 314, Łapole 46, Olewiec 13, Dą-
browa 4, Rokitno 156, Wierciliński 21,
Skolubowo 81, Auls 18.

A 32.

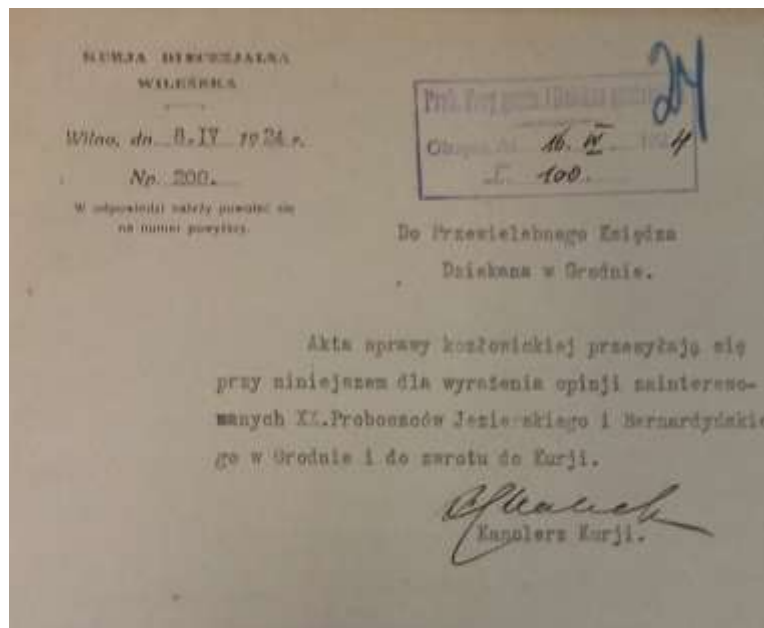
Kozłowcz

2. 18 kwietnia 1924 r.

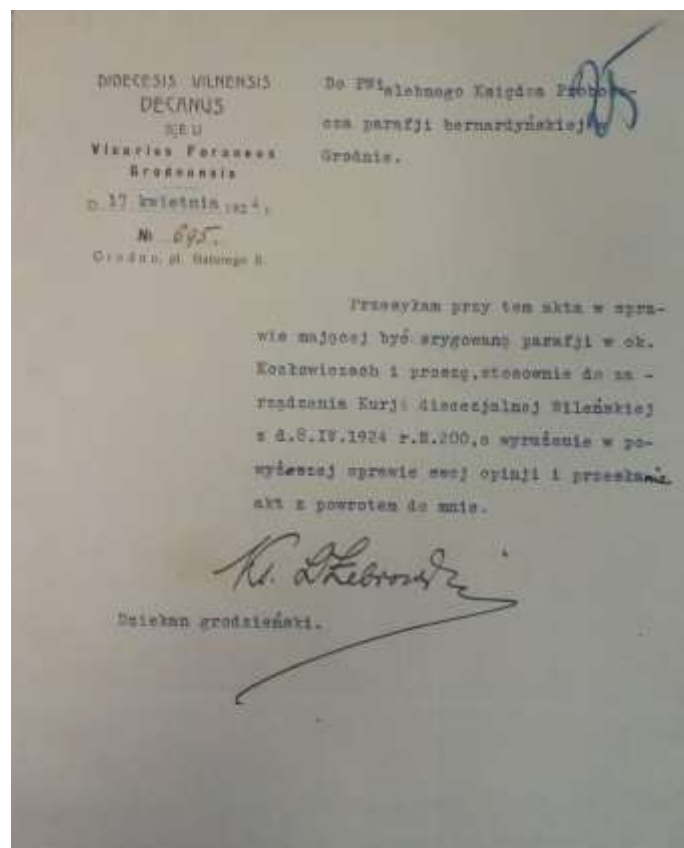
Ks. Stanisław Chodęko

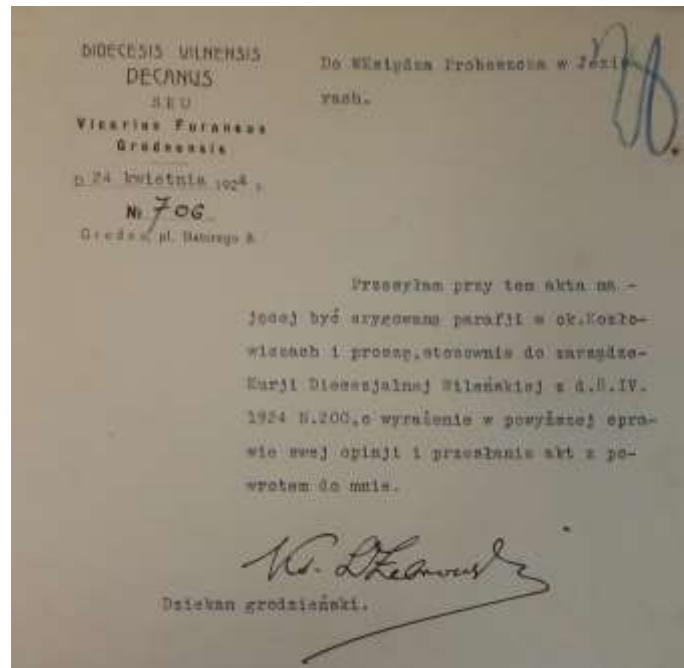
Rektor Koleioli Kozłowcz

W dniu 8 IV 1924 roku Kuria Diecezjalna Wileńska nakazuje Dziekanowi Grodzieńskiemu ks. Żebrowski przesłać akta sprawy kozłowickiej do proboszcza parafii bernardyńskiej w Grodnie oraz proboszcza parafii w Jeziorach.

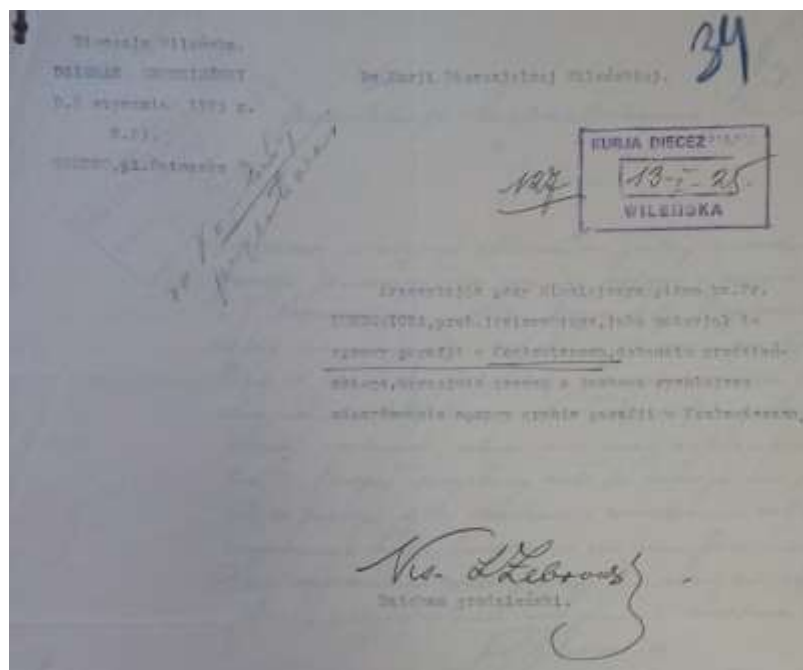


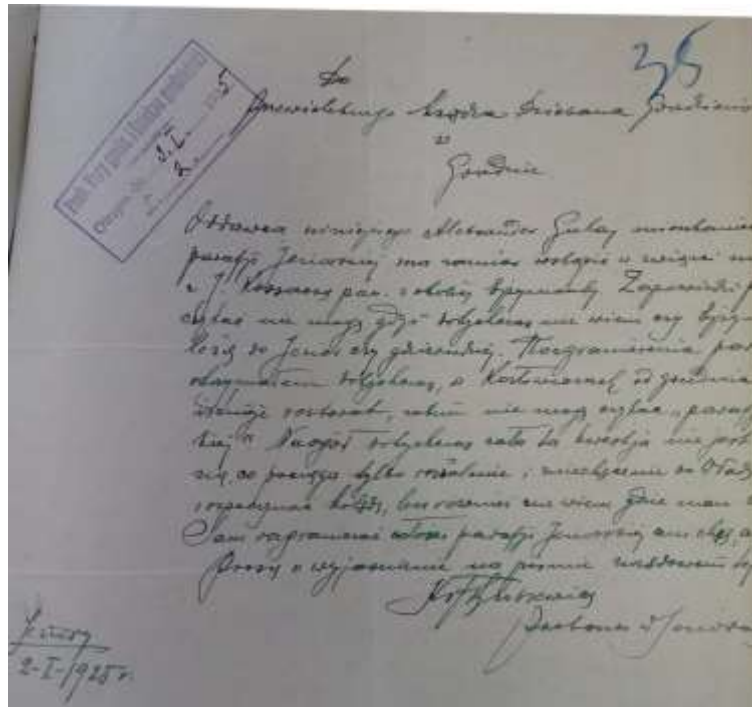
Dziedkan spełnia oczywiście polecenie Kurji i przesyła stosowne pisma do parafii w Jeziorach i pobernardyńskiej w Grodnie. W pismach tych zawiera dosyć znamienne stwierdzenie – *akta mającej być erygowaną parafji w ok. Kozłowiczach*. Powyższe oznacza, że jeszcze w kwietniu 1924 roku parafia kozłowicka nie posiadała formalnego statusu.





Proboszcz parafii pobernardyńskiej w Grodnie nie miał większych obiekcji, co do odłączenia prawie 300 wiernych z jego kościoła i przypisania ich do nowej parafii w Kozłowiczach. Być może dlatego, że jego parafia była dosyć bogata i zasobna w wiernych. Ówczesny proboszcz parafii Jezioro – ks. Franciszek Kuksewicz zareagował jednak bardzo żywiłowo, wyrażając swoją niezwykle negatywną opinię na 16 stronach rękopisu, a zakończoną rezygnacją z *urzędu Prezesa Odbudowy Kościoła w Jeziorach*. Jego zdaniem oderwanie od parafii jezorskiej ponad 500 wiernych stanowiących niejako jej trzon, równoznaczne jest z nierychłym końcem kościoła rzymskokatolickiego w Jeziorach. Dziekan Grodzieński ks. Leon Żebrowski przesyła pismo ks. Kuksewicza do Kurii Diecezjalnej Wileńskiej prosząc o łaskawe rychłe zdecydowanie sprawy granic parafii w Kozłowiczach.





Ten w zasadzie niewinny list przypomniał władzom kościelnym, że są winni zaniedbania polegającego na pozostawieniu spraw nierozwiązanymi ostatecznie. Rozgraniczenie między parafiami nie zostało dokonane, a parafia w Kozłowiczach nie jest oficjalnie parafią. Biskup Wieleński próbuje jednak zrzucić winę za taki stan rzeczy na ks. Chodyko – rektora kościoła kozłowickiego.

Zapewne te na pozór błahe działania ks. Kuksewicza było powodem napisania do Biskupa przez ks. Chodyko wielostronicowego listu, w którym opisuje podjęte przez siebie działania i broni się przed zarzutami stawianymi przez proboszcza parafii w Jeziorach, które są jego zdaniem bezpodstawne. Na wstępie listu przypomina Biskupowi, że jeszcze przed jego naznaczeniem do kościoła w Kozłowiczach złożył on osobiste przyrzeczenie mieszkańcom Kozłowicz, że przyśle do Kozłowicz księdza i założy tam parafię. Przypomina, że również z polecenia Biskupa zaczął prowadzić księgi metrykalne, podjął się opieki duszpasterskiej nad mieszkańcami okolic, które wyraziły akces przynależenie do nowej parafii, jak również nad tymi którzy później taki akces zgłoszą. Przypomniat również, że od Biskupa otrzymał również polecenie słowne, a później na piśmie utworzenia nowego cmentarza grzebalnego w Kozłowiczach.

Na koniec swojego listu daje jednak Biskupowi do zrozumienia, że oficjalne utworzenie i erygowanie parafii w Kozłowiczach trwa już zbyt długo, zapewne z winy ks. Kuksewicza – *proszę Waszą Ekszelencję o przychylne jej załatwienie bez dłuższej zwłoki, gdyż zabiegi ks. Proboszcza Jeziorskiego dochodzą do wiadomości mieszkańców Kozłowicz, a dłuższa zwłoka może nasuwać wątpliwości, które tylko szkodzą w pracy, którą prowadzę.*

Rygorowski

Do Jego Eksceleucji
Knisdra Biskupa krakowskiego.

W

to sporowi erekcji parafji w Kozłowiecach mam zascept
przedstawi Waszej Eksceleucji następujące wyjaśnie-
nie:

W tej sprawie najprzód muszę zaznaczyć, że skutki
ery taki, iż, utwór, w moim zdaniem, jedynie możliwe
jej rozstrzygnięcie, to mianowicie, ostateczne zatwierdze-
nie parafji w Kozłowiecach, takie też jest zdanie i
Ks. Dziekana Górnego, jak to przede mną kilku-
krotnie się wyraził.

A to dlatego, że jeszcze przed mojem narnaczeniem
delegacji Kozłowiec uszykali od Waszej Eksceleucji odtwie-
rzyć przyznanie do Kozłowiec Knisdra; to odtwie-
rzenie było dla mnie spelnionem, gdy ja otrzymałem narnaczenie.
Gdy później wskutek zabiegów Ks. Proboszcza Jędrzejowskiego
sprawa erekcji parafji w Kozłowiecach i moja sytuacja
stała się niesprzyjająca, przybyłem do Waszej Eksceleu-
cji a ze mną dwóch członków Duszp. Kozłowieckiego
w Kozłowiecach, i wówczas otrzymaliśmy kapelan-
stwo Waszej Eksceleucji, w parafji Brzeźniańskiej
dla utworzenia. Wówczas też otrzymałem prawo za-
wodzenia Kniaz metrycznych, zostało też dane mi
duszpasterstwo nad temi osobami, które wyszły chci-
nie do parafji w Kozłowiecach, lub które później
się zgłosiły. Otrzymałem też upoważnienie do
ci nowy ornament zgrabalony, co później wystraka-
na piśmie. Po powrocie z wrotu kabralimny się
energicznie do budowy plebanji i zakupów niezbędnych
spraw i mat liturgicznych, bo nie z tego nie było.

Przebieg mamy 6 ornatów, 5 Kap, 2 kielichy, 2 junaki,
monstrancji, 2 drzewy, 3 obrazy na płótnie malowane,
2 chorągwy orłobne ce wstęgami, para sztandarów,
stacje Drogi Krzyżowej, nie wymieniając rozmaitych
innych wiktoryj i doobniejczych rzeczy, gdyż wogóle
wzrostu mamy, co jest niezbędne do odprawienia
nabożeństwa wedle przepisów Kościoła. — Została
zbudowana nowa plebanja, na miejscu starej byłej
ciemnej, która została później zniszczona. Obecnie została
wybudowana plebanja, w której do ostatniego wy-
konania potrzebne tylko są dwa pióra, tynki i po-
malowanie okien, drzwi i podłóg — Postawiono
został chleb rożniarowi 10 kg a.m. Obecnie zaś Prokur
Kościelny zamyla przepisać do budowy świątyni —
Wylubki wzrostu do tychczas przewidziane wy-
noszą do lutego 1924 r. 3 1/2 miljaru mas., a od lutego
1924 r. do obecnego czasu 8 tys. z górą i to tych, nie uli-
czając do tych sum ofiar czynionych przez poszczególne
jednostki poza ogólnymi składekami —

Przebiegamy przede wszystkim od tych ludzi Kościoła w tych
wynikach a zmuszanie do składek do Jezior byłoby
rozgorzeaniem ich i zniechęcaniem.

Ks. Proboszcz Jeziorzki unika przeobrazić
tworzenie parafii w Kołomyżach. W swoim ostatnim
pismie do Władcy Okręgowi zeznaje, że gdyby nie
konieczność remontów kościoła i zabudowania plebanjal-
nych, toby egzystencja proboszcza w Jeziorach była by
małą. Przeto wypada jako najpoważniejszą rze-
swoją sprzeciwu niemożliwość wykonania robót ko-
niecznych bez udziału Foltoerch i obojętne cięższych
do Kołomyż. Jako roboty konieczne do wykonania
1 to w przeciągu 3 lat wymienia następujące:
1) Remont Kościoła 2) nowej plebanji zbudowanej
3) zbudowanie nowego domu w folwarku, 4) remont
starej plebanji, 5) remont organistówki, 6) remont
oficyny, 7) odbudowa budynku murowanego na

ementarzu kocielnym, 8) nowe organy, 9) dotwierdzenie
i poprawienie ogrodzenia kocielnego, 10) ogrodzenie deka-
mi ementarza grzebalnego - kosztu zaś oblicza
na 500.000 zł.

Sądzą, że jeśli w feryorach niezerzły się zabudo-
wanie przez dłużej niż lat to trudno będzie to od-
restaurować w przeciągu trzech lat, a zrenta jest
parafjanie feryorscy tacy „nadratze” jak mawia ko-
proboszcz feryorski, proco chce plebanje, albo nowy
dom na folwarku, kiedy kam jest stary? Co zaś do su-
my kosztów - 500.000 zł., wszak to po przeliczeniu
na złote ruble wynosi około 200 000 rub. (10 rub. = 27.40 zł),
a wiadomem jest, że przed wojną za 20-30 tys. rub. wy-
stariano kocielny nowe murowane - A i w Kortoworach
podatkiem wyją, co zostało zrobione, to jest dość dużo -
a jednak summa wydatków na ładne porządowanie nie przy-
pada z tej sumy, na jaką oblicza kosztu ko. proboszcza
feryorski. - A jeśli faktycznie to, co zamierzają zabo-
wać w feryorach, ma kosztować 500.000 zł., to jestem pe-
wien, że ani feryory Łagernie i Kortoworami, Nowy Ru-
da, Kaszubincaami w przeciągu 3 lat nie złożą ta-
kiej sumy.

Sądzą że jeśli w feryorach roboty będą prowadzone
niebawem nęptownie i tylko koniecznie, to przy dobrych chę-
ciach i woli będą mogli podjąć i ci parafjanie, którzy jeszcze
zostaną przy feryorach po odwołaniu do Kortowor obok,
które pragną tam utworzyć parafj. Pro do Kortowor
odejście do feryor zaledwie 500 zł. - Foltoerki do
Kortowor nie chcą, natomiast, lecz do Kaszubiniec, więc two-
rzenie parafji w Kortoworach przynależności Folto-
erek nie rozstrzyga.

W Kortoworach to tylko 500 zgrom. zł. (bo renta miejs-
kowa, np. odadnicy i służba dworska, składek nie dają) - Budują
i mówią „proco zrobimy wrystko”, to gdy przy feryorach
zostają z góry 1000 zł., żeby nie mogli dać rady, bardzo
jest niewiarogodne.

Na Probowce Jezierzki chce udowodnić, że utworzenie parafji
w Korboseraach przy Jezierzach zostanie samą nadratą. "Casy-
wiście niezmniejszą parafji Jezierzkiej, nie mogą ich zamianować
porównywać z samością Korbosera i innych, tylko słysząc
z opowiadań, że w Follwerkach, Koresykach, Orzechowicach i
Starymnie są gospodarze o wiele sumieniejsi od gospodarzy
Korbosera, Dżymontowskich i Zapolańskich. W trzech
tych bowiem okolicach calednio 3-4 gospodarstwa mają po 30 morg,
a przeciętnie na każde gospodarstwo mają 8-9 morg
w owym, i oni w krótkim stosunkowo czasie dość dużo zrobili,
wiecej wpłynęła dobra chęć, niż samości, a to że niektórzy kupili
i dawno ptacili za ziemię, w jako przyjad przytaera K. Probowce
Jezierzki, to się wzbrzydali na dźwierżanie majątku Korbosera,
której obecnie nie mają.

Zrenta, owszem należy przypuszczać, iż rzeczywiście mienkani
Korbosera, Dżymontowskich i Zapolańskich są samiami, ale jednak nie utysy,
i nie samieniejsi, niż mienkani Follwerka, Starymnie etc. a jak
Stanowca twierdzi, że sumy 1000000 w ciągu 3 lat nie są w sta-
nie złożyć. Wzyc jeżeli może być mowa o pomocy przy remoncie
Kościółu w Jezierzach, to mienkani, którzy odchodzą do Korbosera,
jak nieraz od nich słysząc, nie odmawiają się od okazania
pomocy, - ale ja sądzę, że tu można się spodziewać tylko
dobrowolnych ofiar, nie zaś przymusowych.

W końcu mam zamiar zaskomunikować Waszej Kscel-
lewej w kwestji renowacji Kościoła w Korboseraach, że jako
podatku w ostatnim raporcie. Powiat. Komitet Nadawczy w Grodnie
uchwalał i wydruktu na potrzeby Kościoła w Korboseraach 17 ha-
na warunkach dzierżawy. Uchwada została przekazana p. Pre-
zesowi Urzędu Ciemkiego do zatwierdzenia. Mówiłem z p. Pre-
zem, który powiedział, że uchwała zatwierdzi.

Podaję powyższe wyjaśnienie sprawy pokornie prosząc
Waszą Kscelęję o przychylnie jej załatwienie bez dłuższej
zwłoki, gdyż zabieg K. Probowca Jezierzkiego dochodzi do wiadomo-
ści mienkanców Korbosera, a dłuższa zwłoka może na-
mówić wątpliwości, które tylko nieboga w pracy, która
prowadzi.

Wilkus
dnia 28. lutego 1928 r.

Ms. Mariusz Chodyko
Rektor Kościoła w Korboseraach.

Pismo ks. Chodyko opisuje, jakie prace i koszty związane z budową kościoła kozłowickiego poniesiono do 1925 roku. Opisuje też wyposażenie kościoła, jakie w tym czasie udało się pozyskać: 6 ornatów, 5 kap, 2 kielichy, 2 puszki monstracyjne, 2 dzwony, 3 obrazy na płótnie malowane, 2 chorągwie ozdobne ze wstęgami, parę sztandarów, stacje Drogi Krzyżowej, nie wymieniając rozmaitych innych i drobniejszych rzeczy, gdyż w ogóle wszystko mamy, co jest niezbędne do odprawiania nabożeństwa wedle przepisów kościoła. Według słów ks. Chadyko w ciągu zaledwie dwóch lat zbudowano: [...] nową zakrynię, na miejsce starej zbyt ciasnej, którą zresztą pożar zniszczył. Obecnie została wybudowana plebanja, w której do ostatecznego wykończenia potrzebne tylko są dwa piece, tynki i pomalowanie okien, drzwi i podłóg. Postawiony został chlew rozmiarów 10x9. Obecnie zaś Dwór Kościelny zamyśla przystąpić do budowy stodoły.

Opisując wszystkie poczynione wydatki stwierdza: do lutego 1924 r. 3 ½ miliarda marek, a od lutego 1924 r. do obecnego czasu 8 tys. złotych, nie wliczając do tych sum ofiar czynionych przez poszczególne jednostki poza ogólnymi składkami.

Przez wiele kolejnych zdań ks. Chadyko podważa racje głoszone przez proboszcza parafii w Jeziorach i neguje jego żądania składek od byłych parafian jeziorских pochodzących z wsi i okolic przynależnych teraz do kościoła w Kozłowiczach. Neguje także głoszoną przez proboszcza w Jeziorach domniemaną zamożność mieszkańców Kozłowicz, Ejsymont i Zapola. Zdaniem ks. Chodyko ich zamożność była mocno przesadzona, ponieważ w tych okolicach zaledwie 3-4 gospodarstw ma po 30 morgów, a przeciętnie na każde gospodarstwo można rachować 8-9 mórg. Neguje również bogactwo mieszkańców tych okolic uzyskane ponoć na kupnie ziemi po majątku Skołubowo – [...] a to, że niektórzy kupili i drogo płacili za ziemię, co jako przykład podaje ks. Proboszcz Jeziorski, to się wzbogacili na dzierżawie, której obecnie nie mają.

Ksiądz Chadyko podaje także informacje o gruntach, które zostały przyznane kościołowi w Kozłowiczach – [...] Powiatowy Komitet Nadawczy w Grodnie uchwalił wydzielić na potrzeby Kościoła w Kozłowiczach 17 ha na warunkach dzierżawy. Uchwała została przesłana Prezesowi Urzędu Ziemińskiego do zatwierdzenia.

W marcu 1925 roku do nowotworzonej parafii w Kozłowiczach swój akces zgłosili mieszkańcy folwarku Borki – dokładnie właściciel tego folwarku Stefan Obuchowicz. Ksiądz Chodyko obejmuje rodzinę proszącego opieką duszpasterską, o czym pismem z dnia 16 III 1925 roku powiadamia Biskupa Wileńskiego. Wówczas była to rodzina dziewięcioosobowa.

Ksiądz Chodyko dosyć energicznie stara się nakłonić Kurię do podjęcia ostatecznej decyzji o erygowaniu i prawnym usankcjonowaniu funkcjonowania parafii w Kozłowiczach. Za pośrednictwem jednego z członków Rady Kościelnej – Kazimierza Zapolskiego nakłania nawet Starostwo Grodzieńskie do interwencji w tej sprawie. W Aktach Kozłowickich zachowała się kopia listu pisanego przez Referenta Rolnego powiatu grodzieńskiego do Kanclerza Kurii Wileńskiej. Być może tenże list ostatecznie przesądził o dalszych losach kościoła w Kozłowiczach...

*całkowicie
K. S. Kanclerz*

Wielce Szanowny i Kochany
Księżę Kanclerzu.

Pan Kazimierz Zapolski jest członkiem Dozoru Koscielnego w okolicy Kozłowiczach gm. Wiercielizki pow. Grodzieńskiego, gdzie znajduje się kaplica, która po rewindykacji w roku 1920 kosztem okolicznych mieszkańców została odremontowana i wyswiecona dla potrzeb religijnych. Jego Ekselencja Biskup Wileński pismem z dn. 2/VIII.1922.r.L.1426 o tem zawiadomił Min. Wyzn. Rel. i Osw. Publ

Ludność miejscowa zwróciła się z prośbą do Ordynarjatu o naznaczenie stałego księdza, motywując prośbę tem, że Komitet Koscielny ma w swem posiadaniu na utrzymanie Kaplicy około 20 hektarów ziemi. Min. Roln. i D.P. załatwiło tą sprawę przychylnie i obecnie ta ilość ziemi została przydzielona kościołowi w Kozłowiczach.-

Proszę Szanownego Księdza kanclerza ułatwić im erygowanie parafji w Kozłowiczach, ponieważ warunek postawiony przez Ordynarjat Wileński o przyznanie rzeczowych 20 hektarów już został uskuteczniiony. Parafja w Kozłowiczach będzie miała przeszło 1000 osób, byłoby bardzo porządany gdyby ich dobre chęci zostały pomyslnie załatwione.-

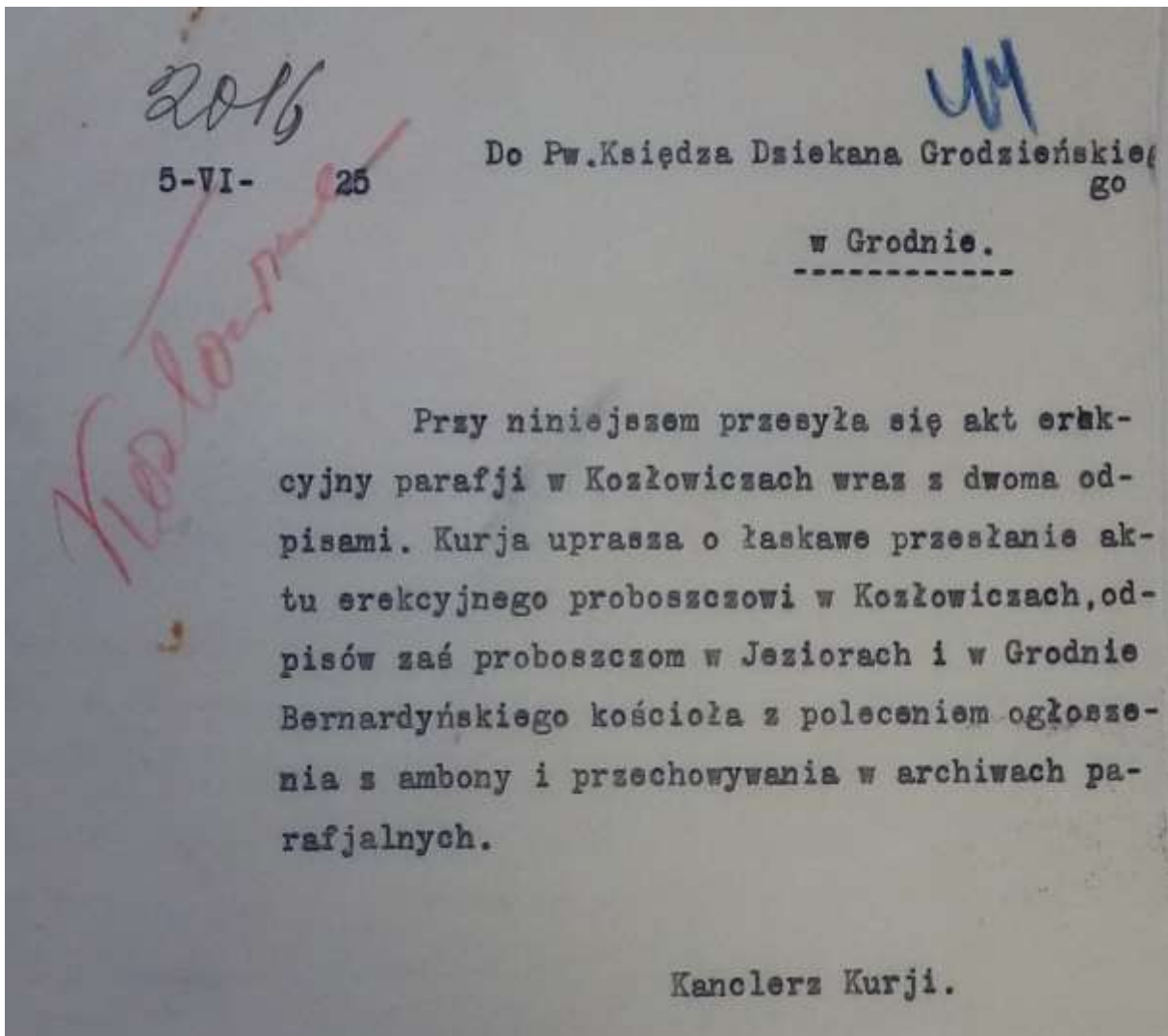
Ja jako Referent Rolny tutejszego powiatu starałem się o przydzielenie im tej ziemi, a obecnie proszę Ks. Kanclerza o naznaczenie im stałego księdza, zostanie to w tym powiecie naszą pamiątkę. Polecając się modłom Ks. Kanclerza pozostaję zawsze przyjaznym i życzliwym.

J. Sathem

Gdy niemożliwe staje się możliwym...

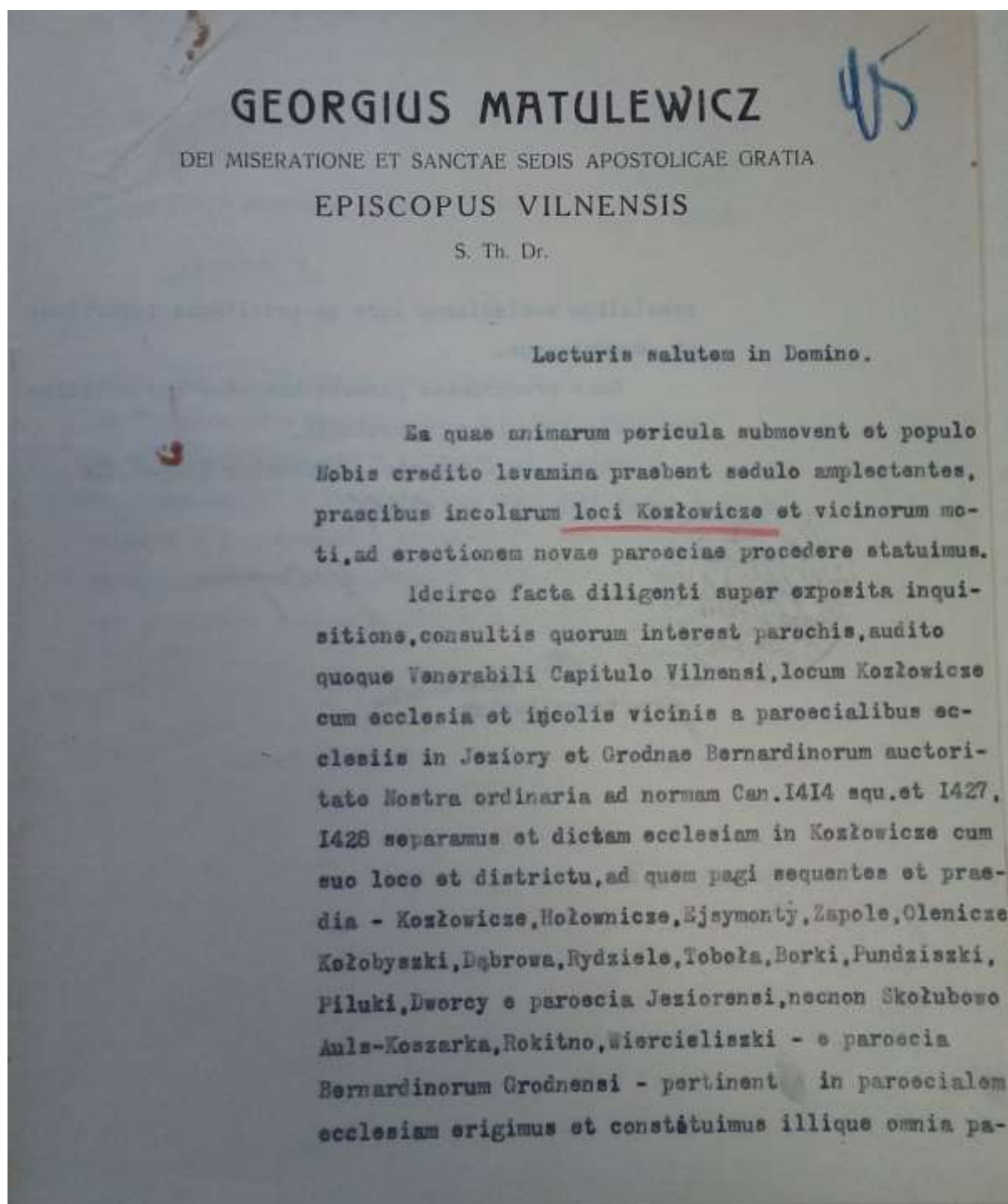
Pod koniec 1924 roku, a więc po czterech latach od rewindykacji z cerkwi prawosławnej i ponownym poświęceniu kościoła w Kozłowiczach, ks. Chodyko myślał zapewne, że nie doczeka już oficjalnego powołania parafii i jej erygowania. Kościół posiadał już znaczącą ilość wiernych, którzy odeszli z parafii w Jeziorach i Grodnie, posiadał też grunty wymagane przez Kurię, jako warunek utworzenia parafii. Nawet proboszcz z Jezior osłabł już w swoich pretensjach, a parafii jak nie było, tak nie ma...

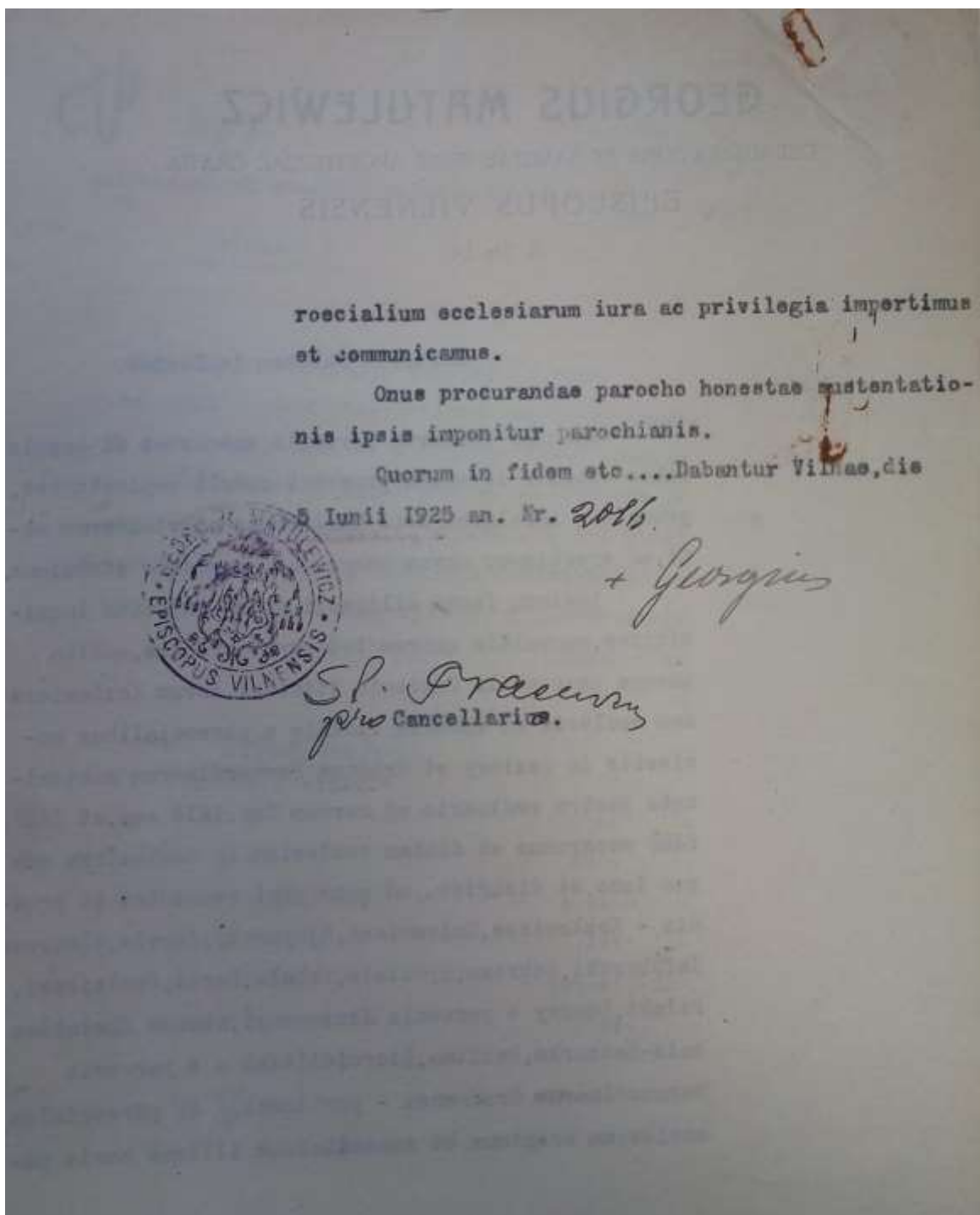
Gdy pewnego letniego dnia otrzymał pismo od Dziekana Grodzieńskiego ks. Żebrowskiego, nie mógł uwierzyć własnym oczom – to, co wydawało się już niemożliwe i stracone, stało się faktem. Trzymał w ręku akt erekcyjny swojej parafii...



Zgodnie z załączonym aktem numer 2016 z 5 czerwca 1925 roku podpisanym i opieczętowanym przez Arcyiskupa Wileńskiego Jerzego Matulewicza (Gregorius

Matulewicz) Kozłowicze od tego dnia stały się parafią dekanatu grodzieńskiego, archidiecezji wileńskiej, Metropolii Wileńskiej. Zgodnie z aktem przynależały do niej przyłączone z parafii Jeziory i parafii bernardyńskiej z Grodna miejscowości: Kozłowicze, Hołownicze, Ejsymonty, Zapole, Olenicze, Kołobyszki, Dąbrowa, Rydziele, Toboła, Borki, Pundziszki, Piluki, Dworce, Skołubowo, Aulus-Koszarka, Rokitno i Wiercieliszki.





W ten właśnie sposób ks. Stanisław Chodyko staje się pierwszym proboszczem parafii w Kozłowiczach.

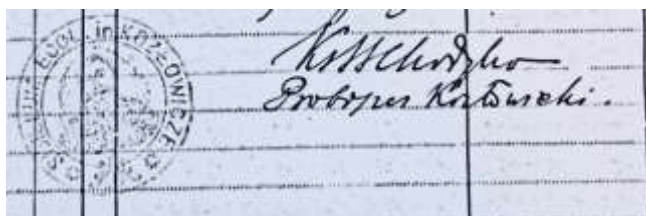
Parafia Kozłowicze w spisie parafialnym z 1926 roku

Był to już drugi spis kościoła kozłowickiego wykonany przez ks. Stanisława Chodyko, ale pierwszy już jako oficjalny spis parafialny dokonany po erygowaniu parafii pod podwójnym wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja Boboli Męczennika i rozporządzeniu J.E. Księdza Biskupa-Surfagana, Wikariusza Kapitulnego Wileńskiego z dnia 12 listopada 1925 roku nr 4399.

Ze spisu wiernych z 1926 roku wynika, że do parafii Kozłowicze należeli wierni z majątku Skołubowo, okolic: Kozłowicze, Ejsymonty, Zapole, Olenicze, folwarków: Kołbyszki, Borki, wsi: Rydzele, Tobała, Dworcy, Pundziszki, Wiercieliszki, Siwkowo oraz z osady Rokitno, leśniczówki Dąbrowa i koszarki kolejowej Aulus. Wówczas opisano 898 wiernych, w tym 648 spowiadających się. Stanowili oni łącznie 194 rodziny:⁶

- Majątek Skołubowo – 13 rodzin
- Okolica Ejsymonty – 59 rodzin
- Wieś Rydzele – 1 rodzina
- Wieś Tobała – 1 rodzina
- Okolica Zapole – 10 rodzin
- Okolica Olenicze – 3 rodziny
- Folwark Kołbyszki Piotra Eysymontta – 1 rodzina
- Folwark Borki Stefana Obuchowicza – 2 rodziny
- Okolica Kozłowicze – 36 rodzin
- Wieś Piluki – 1 rodzina
- Wieś Dworcy – 1 rodzina
- Wieś Pundziszki – 4 rodziny
- Leśniczówka Dąbrowa – 2 rodziny
- Koszarka kolejowa Aulus – 2 rodziny
- Osada Rokitno – 46 rodzin
- Wieś Wiercieliszki – 11 rodzin
- Wieś Siwkowo – 1 rodzina

Poniżej pieczęć parafialna i podpis ks. Stanisława Chodyko, który wreszcie już prawnie mógł się podpisywać, jako *Proboszcz Kozłowicki*.



Swoją posługę duszpasterską ks. Stanisław Chodyko pełnił w parafii Kozłowicze do 1932 roku, a więc przez dziewięć długich lat pełnych przeróżnymi wyzwaniami...

⁶ NIABG – fond 886 opis 3 dzieło 4145, s.44-57v

Kolejni proboszczowie parafii w Kozłowiczach

Jej kolejnymi proboszczami byli:

- ks. Kazimierz Malinowski (1932- do śmierci w 1934 r.)
- ks. Jan Goj (1935-1937)
- ks. Stanisław Sarosiek (czerwiec 1937 r. – IX 1939 r.).
- o. Jan Cecylian Rudnicki, franciszkanin z Grodna (od X 1939 r. do VI 1947 r.)
- ks. Stanisław Śmiałowski (od 1948 r. do jego śmierci 1 XII 1964 r.).

Od września 1939 roku na plebanii przebywały także siostry nazaretanki z Grodna, które potajemnie nauczały dzieci religii. Wówczas parafia liczyła około 1 000 wiernych.

Ks. Kazimierz Malinowski (1932-1934)

Ksiądz Kazimierz Malinowski przejął parafię w Kozłowiczach po ks. Chodyko w dniu 3 IX 1932 roku. Trafił do tej parafii na własne życzenie, szukając mniejszej i spokojniejszej, w której będzie mógł podratować swoje mocno nadszarpnięte zdrowie. Przybył z parafii w Gierwiatach. Swoją posługę duszpasterską w Kozłowiczach rozpoczął w wieku 68 lat. Zmarł w Kozłowiczach w dniu 20 XII 1934 roku i pochowany został na cmentarzu w Grodnie.

W jednej z ówczesnych katolickich gazet można odnaleźć dosyć szczegółowe wspomnienie o nim: *Ś. p. ks. Malinowski urodził się w Lublinie w roku 1864. Do Seminarjum Duchownego w stał w Kownie, po ukończeniu którego w roku 1887 również w Kownie otrzymał święcenia kapłańskie. Pierwszym jego stanowiskiem była prefektura w Plusach, wkrótce jednak został przeniesiony na probostwo w Pelikanach, pow. braślawskiego, gdzie go i zastała wojna ze wszystkimi tragicznymi następstwami i zawarcie pokoju ryskiego i przeprowadzona granica między Polską i Litwą Pelikany odcięła od Kowna, a Konstytucja Stolicy Ap. Vixdum Poloniae z dnia 28 października 1925 roku z powiatem braślawskim wcieliła je do archidiecezji wileńskiej. D. 24 kwietnia 1928 r. ś. p. ks. Malinowski został przeniesiony do Gierwiat. Spokojny, zrównoważony i pracowity, zdołał wkrótce uspokoić rozagitowaną nieco na tle narodowościowym ludność w parafii gierwiackiej i zaskarbił sobie szacunek i przywiązanie, czego dowodem były prośby, składane na ręce Arcypasterza, gdy zamierzał go, na własną jego prośbę, przenieść na inne stanowisko. Sam jednak ś. p. ks. Malinowski wskutek nadwątlonego zdrowia wolał mniejszą i spokojniejszą parafię i dlatego prosił o translokację; na skutek tej prośby dn. 3 września 1932 roku został przeniesiony do Kozłowicz, gdzie i zakończył życie; na własne życzenie pogrzebany został w Grodnie.*⁷

⁷ Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie, Dwutygodnik Kapłański, Wilno 25 grudnia 1934 roku, Rok VIII, Nr 24, s. 331

Ks. Jan Goj (1935-1937)

Ksiądz Jan Goj w chwili śmierci proboszcza kozłowickiego ks. Malinowskiego był wikarym w parafii w Korycinie. *Decyzją Nr. 0-73/35 z dn. 18 I 1935 roku Biskupa Wileńskiego został wyznaczony na tymczasowego administratora parafii w Kozłowiczach (Ruch personalny).*⁸ Gdy rozpoczął swoją posługę w Kozłowiczach miał 37 lat – urodził się w 1898 roku. Z okresu probostwa ks. Jana zachowały się zdjęcia przedstawiające Pierwszą Komunię Świętą i procesję na Boże Ciało.⁹



Poniżej zdjęcie ks. Jana z ostatniego roku jego probostwa w Kozłowiczach – datowane na 20 VIII 1937 roku.¹⁰



Latem 1937 roku zostaje przeniesiony do parafii pw. Św. Aniołów Stróżów w Rohotnej. Natychmiast po przejściu zaczyna wygłaszać kazania przeciwko komunistycznej ideologii, za co w dniu 27 X 1939 roku zostaje aresztowany przez sowietów. Więziony był przez 3 lata kolejno w Słonimiu, Baranowiczach i Mińsku. Deportowany w 1941 roku. Zmarł ponoć w sowieckim łagrze w 1950 roku.¹¹

⁸ Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie, Dwutygodnik Kapłański, Wilno 25 grudnia 1935 roku, Rok IX, Nr 3, s. 23

⁹ zdjęcia z prywatnych zbiorów Jerzego Janickiego – Kozłowicze 1936 rok

¹⁰ zdjęcia z prywatnych zbiorów Jerzego Janickiego – Kozłowicze 20 VIII 1937 rok

¹¹ Ks. Franciszek Stopniak, Archidiecezja Wileńska w czasie II wojny światowej, [w:] Studia Teologiczne nr 5-6 (1987-1988), s.334

Ks. Stanisław Sarosiek (1937-1939)

O tym proboszczu parafii w Kozłowiczach prawie nic nie jest wiadome. Nastąpił po przeniesieniu ks. Goja w czerwcu 1937 roku. Swoją posługę pełnił do IX 1939 roku. Bardzo możliwe, że zaginął bez wieści w pierwszych dniach okupacji sowieckiej.

Ojciec Jan Cecylian Rudnicki (1939-1947)

Ojciec Jan Cecylian Rudnicki był franciszkaninem z Grodna. Proboszczem kozłowskim został w X 1939 roku, a więc niedługo po agresji sowiektów na Polskę. Pomimo ledwie kilkuletniego pobytu w parafii kozłowskiej bardzo zżył się ze swoimi parafianami – był bardzo lubiany przez kozłowską młodzież. Na zdjęciach poniżej o. Jan w towarzystwie młodzieży z Kozłowicz, w tym Mariana i Zofii Janickich, o których jeszcze będzie wspomniane oraz podziwiający konia jednego z kozłowskich gospodarzy.¹²



W Kozłowiczach pozostawał ponoć, aż do kwietnia 1947 roku, chociaż z innych źródeł wynika, że już w 1945 roku był proboszczem w parafii św. Antoniego Padewskiego i św. Jana Chrzciciela w Łodzi, gdzie pozostawał do 1950 roku. W latach 1950-1958 był przełożonym Klasztoru franciszkanów w Radziejowie, gdzie

¹² zdjęcia z prywatnych zbiorów Jerzego Janickiego

wstawił się, jako ten co *naprawił dachy świątyni i gmachu klasztornego, przebudował od wewnątrz pomieszczenia klasztorne, zlecił wykonanie polichromii klasztornej, w tym malowideł na ścianach prezbiterium oraz zamówił główne drzwi do świątyni*. Był także kierownikiem III Zakonu św. Franciszka.¹³

Ks. Stanisław Śmiałowski (1948-1964)

Ksiądz Stanisław Śmiałowski urodził się w 1881 roku – gdy nastał, jako proboszcz parafii kozłowickiej miał już 67 lat i wielkie doświadczenie duszpasterskie. Swoją posługę kapłańską rozpoczął w 1918 roku, jako katecheta w Wilnie. Niedługo później został rektorem i kapelanem Klasztoru Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP w Słonimiu, którym pozostawał do 1938 roku. W 1919 roku represjonowany i osadzony okres 6 tygodni w areszcie w Mińsku.¹⁴ Faktycznie aresztowany został przez bolszewików w styczniu 1919 roku, wspólnie z miejscowym dziekanem, ks. Janem Weberem i grupą osób z miejscowej administracji polskiej, a następnie osadzony w więzieniu w Słonimiu. Przez kolejne lata pozostawał na poprzednim stanowisku w Słonimiu. Dopiero w 1938 roku przeniesiono go Grodna na stanowisko katechety w miejscowych szkołach. Parafię kozłowicką objął w 1948 roku. Okres powojenny na dawnych Kresach Wschodnich był dla polskiego kościoła rzymskokatolickiego niezwykle trudny i pełen przeróżnych utrudnień ze strony komunistycznych władz. Przez pewien okres ks. Stanisław opiekował się także wiernymi parafii Jezioro i Żydomla (wówczas pisanej Żytomla). Po jego śmierci wierni zostali bez opieki duszpasterskiej...

Swoją posługę w Kozłowiczach sprawował najdłużej z wszystkich poprzedzających go duchownych – proboszczem kozłowickim był przez 16 lat ze swojej łącznie 53-letniej posługi kapłańskiej. Na zdjęciu poniżej ks. Śmiałowski w czasie pożegnania zmarłego mieszkańca Kozłowicz – Jana Konstantynowicza.¹⁵



¹³ Spis duchowieństwa i parafii Diecezji Łódzkiej, Łódź 1948

¹⁴ Gazeta „NAPRZÓD”, Rocznik XXVIII Nr 154, Kraków 9 lipca 1919

¹⁵ zdjęcia z prywatnych zbiorów Jerzego Janickiego

Ksiądz Śmiałowski zmarł na swoim posterunku w dniu 1 XII 1964 roku. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Kozłowiczach. Parafianie do dnia dzisiejszego pamiętają o swoim dawnym kapłanie, czego dowodem jest dbałość o jego mogiłę – ich staraniem około 2017 roku została gruntownie odnowiona.¹⁶



Parafia po śmierci ks. Stanisława Śmiałowskiego parafia pozbawiona duszpasterza przestała w zasadzie funkcjonować. Komunistyczne władze 12 IX 1969 roku znacjonalizowały kościół i zlikwidowały parafię. Budynek kościelny przez pewien czas służył jako przechowalnia zboża, następnie stał pusty, ulegając znacznemu zniszczeniu. Wartościowe rzeczy przewieziono do kościoła Pobernardyńskiego w Grodnie...

Księgi metrykalne

Pierwszy proboszcz ks. Chodyko nastając w Kozłowiczach przywiózł ze sobą księgi metrykalne, na prowadzenie których dostał zgodę biskupa wileńskiego. Pierwsze wpisy w księgach pojawiają się jednak dopiero w 1924 roku. Kopie ksiąg metrykalnych z parafii Kozłowicze z lat 1924-1937 przechowywane są obecnie w Archiwum Archidiecezjalnym w Białymstoku. Za czasów okupacji sowieckiej, a później niemieckiej księgi metrykalne nie były prowadzone.

¹⁶ zasoby Stowarzyszenia Rodów Grodzieńskich – zdjęcia z cmentarza w Kozłowiczach z 2012 i 2017

Z wiatrem pierestrojki...

Dopiero okres przemian zapoczątkowany w 1989 roku przyniósł szansę na odzyskanie kościoła i parafii. Wówczas powołano komitet parafialny, którego prezesem został Grzegorz Obuchowicz. Kościół powraca do swoich wiernych – pierwsza msza odbywa się w dniu 16 V 1990 roku w święto patrona św. Andrzeja Boboli. Poniżej współczesny wygląd kościoła w Kozłowiczach.¹⁷



Współcześnie rzymskokatolicka parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja Boboli w Kozłowiczach przynależy do dekanatu Grodno-Wschód diecezji grodzieńskiej. Na jednej ze stron poświęconych kościołowi katolickiemu na Białorusi można odnaleźć bardzo dokładny opis tego kościoła: *[...] ma kształt sześcianu pod czterospadowym dachem blaszanym, do którego dobudowano narteks z chórami pod dwiema czworokątnymi dekoracyjnymi wieżami, a także poniżoną prostokątną apsydę z zakrystią. Świątynia zwrócona na wschód, dlatego w stronę drogi skierowana jest apsydą. Wnętrze pokryte płaską podszywaną stół z desek, którą podtrzymują cztery słupy, tworząc trzynawową przestrzeń. W świątyni mieszczą się trzy drewniane ołtarze: w głównym znajduje się obraz Matki Bożej Częstochowskiej, w lewym – obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa, Króla Wszechświata, a w prawym – tytułowy obraz św. Andrzeja Boboli. Witraże zostały*

¹⁷ zdjęcia Валерий Никифоров, data wykonania: 09 VIII 2015, [w:] <http://www.radzima.org>

utworzone w 1996 roku ze środków rodzin Piotra Januszkiewicza, Jerzego Tołoczki, Zbigniewa Tołoczki i Walerego Tołoczki.¹⁸



Terytorium kościelne ogrodzone jest niezbyt gustownym sztachetowym ogrodzeniem z metalową bramą i furtką.



Proboszczem parafii jest obecnie ks. Eugeniusz Borysiuk. Urodził się w 1975 roku w Prużanach. W 2003 roku ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Grodnie, a święcenia kapłańskie przyjął 28 IX 2003 roku w Katedrze Grodzieńskiej z rąk J. Eks. Ks. Bpa Aleksandra Kaszkiewicza. Swoją pracę duszpasterską rozpoczął, jako wikariusz w Kościele Pobernardyńskim w Grodnie. Od 2006 roku po dzień dzisiejszy jest proboszczem w parafii Wszystkich Świętych w Grodnie i Wniebowzięcia NMP i św. Andrzeja Boboli w Kozłowiczach.¹⁹

¹⁸ Шыдлоўскі Антон, Gazeta Diecezji Grodzieńskiej „Słowo Życia”

¹⁹ <http://slovo.grodnensis.by>

Cmentarz parafialny

Nowy parafialny cmentarz rzymskokatolicki w Kozłowiczach powstał za czasów proboszcza ks. Chadyko, a więc około 1924 roku. Pod koniec lat 60-tych XX wieku powiększony i podzielony na dwie części – katolicką i prawosławną, chociaż ta druga część zapewne istniała już wcześniej stanowiąc cmentarz stary pamiętający jeszcze czasy unickie. Podział widoczny natychmiast po przekroczeniu skromnej bramy cmentarnej – po lewej stronie katolicy, a po prawej prawosławni... Część katolicka, jakby bardziej *zamieszkała*, a prawosławska strasząca pustką i przerabianymi na jedną modłę betonowymi nagrobkami...



Za czasów unickich...

Stary cmentarz istniał już przed 1794 rokiem – z ksiąg zgonów cerkwi grekokatolickiej w Kozłowiczach z lat 1794-1826 wynika, że w tym czasie pochowano na tym cmentarzu 244 wiernych przeważnie z okolicy Kozłowicze, Olenicze, Eysymonty Nadtobolskie, majątku Borki oraz ze wsi Skołubowo, Tobała i Budka Tobolska. W zapisach metrykalnych przeważnie używano *zapisu pogrzebion przy cerkwi Kozłowickiej* lub na *cmentarzu przy cerkwi*. W siedemnastu przypadkach użyto sformułowania *w cerkwi kozłowickiej*, a w trzech przypadkach *w cerkwi Kozłowickiej przed św. Tadeuszem*. Z powyższego wynika, że w cerkwi kozłowickiej były katakumby, w których chowano wybranych zmarłych:

- w 1801 roku Paweł Horbaczewski lat 36 – szlachcic z okolicy Kozłowicze
- w 1801 roku Józef Eysymont lat 6 – szlachcic z okolicy Eysymonty
- w 1804 roku Antonina Stareyko lat 46 – szlachcianka z okolicy Kozłowicze
- w 1804 roku Antoni Horbaczewski lat 68 – szlachcic z okolicy Kozłowicze
- w 1808 roku Jakub Horbaczewski lat 37 – szlachcic z okolicy Kozłowicze
- w 1809 roku Jan Kozłowicki lat 33 – szlachcic z okolicy Kozłowicze
- w 1810 roku Marianna Horbaczewska lat 32 – szlachcianka z okolicy Kozłowicze
- w 1810 roku Katarzyna Bohdanowicz lat 80 z górą – szlachcianka z okolicy Kozłowicze

- w 1813 roku Antoni Horbaczewski lat 50 – szlachcic z okolicy Kozłowicze
- w 1813 roku Wojciech Taturowski lat 56 – szlachcic z okolicy Ejsymonty, komornik powiatu grodzieńskiego
- w 1813 roku Katarzyna Wińska lat 35 – szlachcianka z okolicy Kozowicze
- w 1814 roku Agata Chylińska lat 29 – szlachcianka z okolicy Ejsymonty
- w 1816 roku Piotr Horbaczewski lat 15 – szlachcic z okolicy Kozłowicze
- w 1816 roku Józef Kozłowicki lat 61– szlachcic z okolicy Kozłowicze, rotmistrz powiatu grodzieńskiego
- w 1816 roku Ewa Eysymont lat 46 – szlachcianka z okolicy Ejsymonty
- w 1822 roku Zofia Baranowicz lat 60 – szlachcianka z majątku Borki
- w 1822 roku Benedykta Kozłowicka lat 56– szlachcianka z okolicy Kozłowicze

Przed św. Tadeuszem to zapewne krypta przed figurą – tamże zostali pochowani właściciele Kozłowicz:

- w 1813 roku Antonina Sadłucka lat 74 – sędzina grodzka grodzieńska
- w 1815 roku Michał Sadłucki lat 90 z górą – prezydent grodzki grodzieński,
- w 1818 roku Ignacy Sadłucki lat 54 – były prezydent grodzki grodzieński

Michał Sadłucki herbu Prawdzic, zapisany w księgach zgonów cerkwi kozłowickiej, jako *prezydent grodzki grodzieński* według spisanego wieku (*lat 90 z górą*) urodził się przed 1725 rokiem. Zwrot *prezydent* oznaczał w zasadzie sędzię przysiężnego – sędzią grodzkim grodzieńskim Michał Sadłucki był w latach 1781-1793. Żoną tegoż Michała była prawdopodobnie Antonina (sędzina – żona sędziego) zmarła w 1813 roku i pochowana w cerkwi unickiej kozłowickiej *przed św. Tadeuszem*. Ignacy Sadłucki zmarły w 1818 roku zapisany w księgach zgonu, jako *były prezydent grodzki grodzieński* to zapewne syn Michała i Antoniny. Opis zawarty w akcie był błędny – Ignacy nigdy nie był sędzią, ani grodzkim, ani ziemskim. Mógł nosić jedynie tytuł *sędzica* (syna sędziego). Synem tychże był jeszcze Józef zmarły w 1821 roku. Michał i Ignacy złożyli swoje własnoręczne podpisy pod laudum sejmiku grodzieńskiego w 1792 roku. Ponoć ten sam Michał był marszałkiem konfederacji targowickiej reprezentującym Grodno.

W tym samym czasie żył jednak jeszcze jeden Michał Sadłucki, który swoją karierę urzędniczą w Rzeczypospolitej rozpoczął, jako mostowniczy grodzieński (1772-1777), następnie został nominowany na urząd budowniczego grodzieńskiego (1777-1792). W latach 1792-1794 był sędzią ziemskim grodzieńskim i to on zapewne był wspomnianym marszałkiem konfederacji targowickiej w 1792 roku.

Okolo 1820 roku na cmentarzu kozłowickim rozpoczęto również grzebać wiernych kościoła rzymskokatolickiego w Jeziorach – w księgach metrykalnych parafii Jeziora można odnaleźć wiele aktów zgonów, w których jako miejsce pochówku zapisano *cmentarz w Kozłowiczach* lub *mogiłki w Kozłowiczach*. W latach 1820-1826 pochowano tam co najmniej 24 mieszkańców okolic szlacheckich, takich jak: Kozłowicze, Ejsymonty, Olenicze, Zapole oraz z majątku Borki.

Mieszkańcy nowego cmentarza...

Dzisiaj w części katolickiej ciężko odnaleźć groby z lat 20-tych XX wieku, nie wspominając nawet o grobach z XVIII, czy XIX wieku. Grobów z czasów ks. Chodyko ocalała zaledwie garstka – zapewne większość porosła gęsta dzika trawa i chwasty, których na tym cmentarzu bez liku. Wśród pochowanych przez minione dziesięciolecie odnajdujemy jakże charakterystyczne nazwiska dla tamtych okolic: Cydzik, Cypla, Czerniewski, Denisewicz, Ejsmont, Hryniewicz zapisywany z rosyjska Griniewicz, Jabłoński, Kamiński, Łozowicki, Minuczyc, Oleński, Obuchowicz, Puciłowski, Strupiński, Tołoczko, Zapolski. Byli to więc w głównej mierze mieszkańcy Kozłowicz, Ejsymontów, Zapola, Olenicz... Przechadzając się między nagrobkami można zauważyć pewną chronologię w ich powstawaniu. Na większości nagrobków daty już świeższe – z lat 70-80-tych XX wieku, jednak ich lokalizacja świadczy, że istniały już kilkadziesiąt lat wcześniej. Po pierwotnych *mieszkańcach* tych kwater nie pozostał już jednak żaden ślad. W grobach tych kolejno chowane były ich dzieci, a następnie wnuki i prawnuki. Ci najstarsi znikając z nagrobnych tablic z czasem zostali zapomniani...

Najstarszy nagrobek datowany na 1916 rok – jako fundator grobu zapisany został Konstancy Strupiński. Na granitowym nagrobku wymieniono Benedykta i Konstancję Strupińskich i ich wnuki: Józefa i Bolesława.



Rodzina ta pochodziła z okolicy Ejsymonty Nadtabolskie. Benedykt i Konstancja z domu Eysymontt byli małżeństwem – pobrali się 23 XI 1841 roku w parafii Jeziory. Benedykt był synem Antoniego Strupińskiego i Anieli z domu Łozowicka. W chwili ślubu miał 25 lat (urodzony około 1816 roku) i pochodził z okolicy Ejsymonty Nadtabolskie. Jego żona Konstancja pochodziła z okolicy

Tołoczki i była córką Michała Eysymontta i Konstancji z domu Zapolska. W chwili ślubu miała 19 lat (urodzona około 1822 roku). Konstany był ich pierworodnym synem – urodził się 14 XI 1842 roku. Przed 1873 rokiem ożenił się z Salomeą z domu Eysymont – prawdopodobnie wymienieni na pomniku Józef i Bolesław byli ich synami zmarłymi około 1919 roku. Konstany żył jeszcze w 1926 roku – wymieniany był w spisie wiernych parafii Kozłowicze, jako 83-letni wdowiec żyjący przy rodzinie syna Mieczysława.

Kolejnym z okresu międzywojennego jest grób Leonarda Horbaczewskiego zmarłego w 1925 roku w wieku 36 lat. W tej samej mogile Helena Horbaczewska zmarła 27 IX 1938 roku w wieku 75 lat. To zapewne grób matki i jej najstarszego syna. Helena Horbaczewska z domu Sipowicz według wieku podanego na nagrobku powinna się urodzić około 1863 roku. Ze spisu wiernych parafii Kozłowicze z 1926 roku wynikało, że w 1866 roku i faktycznie ta data była zgodna z prawdą – urodziła się 16 V 1866 roku w okolicy Tołoczki. Była córką Wincentego Sipowicza i Katarzyny z domu Tołoczko. Jej mężem był Józef Horbaczewski urodzony 1 XI 1847 roku w okolicy Kozłowicze, syn Józefa i Magdaleny z domu Stureyko, zmarły przed 1926 rokiem. Helena i Józef pobrali się 6 III 1888 roku w parafii Jezioro. Leonard urodzony w 1890, a zmarły w 1925 roku był ich pierworodnym synem – zmarł, jako kawaler. Oprócz Leonarda małżonkowie Horbaczewscy mieli jeszcze dwóch synów: Witolda (1899) i Feliksa (1901-1959) oraz córkę Bronisławę (1909). Do chwili śmierci Helena mieszkała razem z synami w okolicy Kozłowicze.

Z 1926 roku pochodzi grób Jadwigi Oleńskiej, z 1928 roku Kazimierza Świokło. Z lat 30-tych XX wieku zachowały się groby: rodziny Horbaczewskich (1930), Michała Szeszko (1931), Piotra Oleńskiego (1932), Piotra Horbaczewskiego (1935), Kazimierza Konstantynowicza (1936), z lat 1936-1937 grób Antoniego i Pawliny Ejsmontów, Bolesława Zapolskiego (1937). Zachowało się także wiele grobów z lat 40-tych, należących do rodzin charakterystycznych dla tych okolic: Horbaczewskich, Łozowickich, Konstantynowiczów...









Niektóre groby zadbane, a niektóre jakby zapomniane przez Boga i rodziny. Zapewne ich krewni z falą powojennej repatriacji opuścili rodzinne strony, pozostawiając jedynie nieme pamiątki swojej bytności na tych ziemiach...





Przy niektórych miejscach faktycznego pochówku można również odnaleźć te symboliczne – osób, które zginęły tysiące kilometrów dalej. Przykładem takiego miejsca może być grób rodziny Jabłońskich z Kozłowicz. Faktycznie w grobie tym pochowany został Adolf Jabłoński syn Bernarda i Antoniny Hryniewicz, urodzony około 1878 roku, a zmarły w Kozłowiczach 6 XI 1946 roku. Do swoich ostatnich dni pozostał kawalerem. Prawdopodobnie w tym samym grobie wiele lat wcześniej pochowany został również Bernard Jabłoński. Adolf miał brata Józefa urodzonego

około 1889 roku. Tenże w 1925 roku w parafii Jezioro poślubił Amelię Sipowicz, córkę Władysława i Magdaleny z domu Cypla. Mieli pięcioro dzieci – wszyscy urodzeni w Kozłowiczach: Teresę, Walentego, Leopolda, Reginę i Stanisławę.

Józef Jabłoński zimą 1948 roku zostaje aresztowany przez MWD.²⁰ Wyrokiem z 28 X 1949 roku uznany został za kułaka, a więc okrzyknięty wrogiem ludu. Jednocześnie oskarżono go o niepłacenie podatku tzw. *kułackiego*. W 1950 roku zalegał z tego tytułu na kwotę prawie 21 tys. rubli. Przez trzy lata przebywał w więzieniu w Grodnie. W dniu 7 V 1951 roku wyrokiem Prokuratury Rejonowej w Grodnie został zesłany na Syberię. Kilka miesięcy później – choć w różnych miejscach, ale w tym samym czasie, aresztowano całą rodzinę Józefa i deportowano tysiące kilometrów dalej... Deportacja odbyła się na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów BSRR z dnia 25 marca 1952 roku i specjalnego tajnego rozporządzenia Nr 436 z dnia 7 IV 1952 roku. Były to decyzje wypracowane na podstawie wielomiesięcznej pracy służb bezpieczeństwa, w trakcie których sporządzono imienne listy osób przeznaczonych do deportacji, tzw. elementu wrogiemu Związkowi Radzieckiemu. Deportacja objęła wówczas ludność pochodzenia polskiego zamieszkującą część dawnego województwa wileńskiego, tj. obwody: grodzieński, baranowski, brzeski, mołodeczański i połocki. Z każdego z tych obwodów przygotowano duże transporty kolejowe – łącznie prawie 2 tys. rodzin pochodzenia polskiego. Ile to mogło być osób? Zapewne nie mniej niż 7-8 tysięcy... Na długie lata ich nowym domem stały się niegdyś pustynne tereny Głodnego Stepu, zagospodarowane dopiero na początku lat 30-tych XX wieku – obwód południowokazachstański (czymkencki), rejony: iliczewski, pachtaralski, kirowski, kielecki i dżetysajski. Początkowo tereny te zasiedlano koczowniczą ludnością tubylczą, między innymi Kazachami. Potem przywożono tysiące rodzin deportowanych z różnych republik radzieckich. Osiedlano ich na prawach „*specposielańców*” (specjalny osiedleniec), czyli osoba deportowana z dożywotnim nakazem zamieszkania w konkretnym rejonie.

Walenty Jabłoński – syn Józefa, studiował medycynę w oddalonym o 600 kilometrów Witebsku. Pewnego dnia tuż przed Wielkanocą został aresztowany, osadzony w więzieniu w Orszy, a następnie przewieziony do Mińska. Tam umieszczono go w transporcie do Mołodeczna. Był 18 IV 1952 roku – myślał, że wraca do domu, do swoich... O aresztowaniu matki i rodzeństwa nic wówczas nie wiedział. Transport nieustannie jechał, a po raz pierwszy zatrzymał się gdzieś koło Moskwy. Po kilkunastu dniach, w nocy z 30 IV/1 V dotarł w pobliże Taszkienu – do Kyzaltu (Kazył-Tu, czyli Czerwony Sztandar), na pogranicze Kazachstanu i Uzbekistanu (wtedy były to republiki radzieckie). Tam wszystkich ludzi z transportu załadowano na podstawione ciężarówki i zawieziono do miejsca przeznaczenia – była to plantacja bawełny w kołchozie im. Abaja Dżambuła nad rzeczką Kielek (rejon kelski, obwód południowo kazachstański).

Podobny los spotkał resztę jego rodziny. Młodszy brat Walentego – Leopold, studiował w Wyższej Uczelni Pedagogicznej w Nowym Wilnie (koło Wilna). W dniu

²⁰ Министерство Внутренних Дел – następca NKWD

17 IV 1952 roku funkcjonariusze MWD aresztowali go w czasie zajęć na uczelni, przewieźli do Grodna i umieścili w jednym z wagonów transportu. Siostry Walentego – Regina i Stanisława, wtedy 16 i 13 letnie panny zostały aresztowane tej samej nocy w domu w Kozłowiczach. Matka Walentego ukrywała się przed aresztowaniem, ale tej samej nocy co córki została schwytana i dołączona do tego samego transportu, co córki.

Po jakimś czasie okazało się, że w kołchozie jest również matka Walentego – Amelia oraz trójka jego rodzeństwa: Regina, Stanisława i młodszy brat Leopold. Na samym początku zesłania w dniu 24 V 1952 roku zmarł młodszy brat Walentego – Leopold. We wrześniu 1953 roku Józef Jabłoński zostaje w ramach amnestii zwolniony z syberyjskiego łagru i przewieziony pod eskortą do miejsca zesłania jego rodziny. Był tak wycieńczony i schorowany, że zmarł zaledwie kilka miesięcy później – 19 XI 1953 roku. W dniu 14 VIII 1954 roku zmarła najmłodsza z córek Józefa – Stanisława. Pojechała z kołchozowym transportem bawełny, a w drodze powrotnej zdarzył się tragiczny dla niej wypadek samochodowy. Pochowana została na cmentarzu niedaleko kołchozu Dżambuła, w pobliżu grobów swojego ojca i brata.



W ten właśnie sposób troje z rodziny Jabłońskich miejsce swojego wiecznego spoczynku odnalazło w dalekim Kazachstanie. Na cmentarzu w Kozłowiczach swoją obecność zaznaczyli jedynie symbolicznie...



W niektórych mogiłach złożone zostały doczesne szczątki wielu pokoleń jednej rodziny. Przykładem mogą być groby Denisewiczów i Ejsymontów. Obydwa zapoczątkowane w 1924 roku z ostatnimi pochówkami w czasach współczesnych – służą więc tym rodzinom od prawie stu lat...



Większość nagrobków na cmentarzu kozłowickim pochodzi z lat 50-70-tych XX wieku. Ich styl jakże charakterystyczny dla tamtej epoki – nieciekawe, jednakowe bryły z różowego i szarego lastriko ustawione na betonowych cokołach i ławach.

Oprócz tych wybitnie *socjalistycznych* grobów, trafiają się także bardziej wyrafinowane, wykonane z szlachetnych kamieni – granitu, marmuru...



Na cmentarzu kozłowickim odnajdziemy także groby tych, którzy przybyli tu przypadkiem, ale zostali już do końca swoich dni – przykładem może być Maksymilian Janicki.



Jego przodkowie pochodzili z zaboru pruskiego, a dokładnie z Bobrownik nad Prosną. W 1848 roku jego ojciec Maksymiliana – Antoni, przeprowadza się do odległej o około 30 kilometrów wsi Czastary leżącej w zaborze rosyjskim i tam zakłada rodzinę. Z dwóch jego kolejnych małżeństw rodzi się dziewiętnaścioro dzieci. Z małżeństwa z Teofilą z domu Zawierta w 1893 roku narodził się Maksymilian. W 1911 roku zostaje powołany do carskiej armii i jak większość poborowych z tamtych stron trafia na Daleki Wschód do Władywostoku. Do rodzinnego domu w Czastarach nigdy już nie dotarł. Wracając z dalekich stron z niewiadomych przyczyn wysiadł na dworcu kolejowym w Grodnie. Nie wiadomo czym się zajmował przez kolejne kilka lat i w jaki sposób trafił do Kozłowicz. Faktem jest, że tam jednak trafił i poznał swoją przyszłą żonę – miejscową szlachciankę Paulinę Minuczyc, córkę Józefa i Emilii Czerniewskiej.



Maksymilian i Paulina pobrali się 5 VI 1919 roku w kościele parafialnym w Jeziorach. Zamieszkali w Kozłowiczach na gruncie jaki przypadł Paulinie w wyniku rodzinnych podziałów. Tam urodziło się troje ich dzieci: Zofia, Antoni i Marian. Na zdjęciu poniżej rodzina Janickich w latach 30-tych XX wieku.



Maksymilian Janicki wrósł w społeczność kozłowicką. Uczestniczył w życiu miejscowej parafii – brał aktywny udział w jej założeniu, a kilka lat później pełnił funkcję kościelnego. Paulina Janicka z domu Minuczyc zmarła w 1942 roku. Maksymilian przez kilka kolejnych lat pozostawał wdowcem. Pod koniec lat 40-tych w jego gospodarstwie pojawiła się Zofia, która początkowo pomagała mu w gospodarstwie, a w 1960 roku została jego drugą żoną. Maksymilian przeżył 84 lata – zmarł w 1977 roku w Kozłowiczach.

Część prawosławna cmentarza kozłowickiego znajdująca się po prawej stronie od bramy wejściowej o wiele skromniejsza. Około 2012 roku rozpoczęto proces rewitalizacji tej części cmentarza. Uporządkowano i oczyszczono teren, jednak stare nagrobki zaczęto zastępować jednolitymi i niezbyt gustownymi tablicami betonowymi.



Na cmentarzu kozłowickim zachowały się także grobowce rodzinne moich przodków i krewnych pochodzących z okolicy Zapole. W jednym pochowaniu zostali moi dziadkowie – Stanisław Cypla i Ewa z domu Bylczyńska, a wraz z nimi moja

prababcia Helena Bylczyńska z domu Bylczyńska pochodząca z okolicy Tołoczki. W drugim pojedynczym grobie, leżącym nieopodal pochowany został rodzony brat mojego ojca – mój imiennik Piotr, który zginął tragicznie w 1938 roku mając niespełna 16-lat.



Zapewne gdzieś tam spoczywają również inni, po których noszę nazwisko – pradziadkowie: Józef Cypla i Franciszka z Łozowickich, 2xpradziadkowie: Aleksander Cypla i Joanna z Hryncewiczów, 3xpradziadkowie: Aleksander Cypla i Barbara z Obuchowskich. Być może tam również spoczywa Antoni Cypla herbu Kościeszka – uczestnik popisu szlachty grodzieńskiej z 1765 roku...

Piotr Paweł Cypla



Piotr Paweł Cypla urodzony w 1964 roku w Warszawie – syn repatrianta z okolic Grodna, potomek rodu zamieszkującego od połowy XVI wieku w okolicach szlacheckich Kotra i Zapole (dawny powiat grodzieński). Skoligacony z takimi rodami grodzieńskimi, jak: Bylczyński herbu Dęboróg, Cydzik herbu Prawdzic, Tołoczko herbu Pobóg, Jabłoński herbu Jasieńczyk, Konstantynowicz herbu Lis, Sipowicz herbu Lis, Zapolski, Strupiński, Łozowicki, Hryniewicz, Obuchowicz, Obuchowski... Współzałożyciel i wiceprezes Stowarzyszenia Rodów Grodzieńskich – organizacji pożytku publicznego, której celem jest odtwarzanie historii i propagowanie spuścizny pozostałej po szeroko rozumianym Wielkim Księstwie Litewskim, a szczególnie Grodzieńszczyzny. Emerytowany żołnierz zawodowy, obecnie pracownik resortu obrony narodowej. Pasjonat genealogii i historii, miłośnik Grodzieńszczyzny.



Wydawnictwo

Stowarzyszenie Rodów Grodzieńskich
01-949 Warszawa, ul. Jana Kasprówicza 119A/2

<https://www.rodygrodzienskie.pl/>

ISBN 978-83-956921-2-3



9 788395 692123